Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 22 października 1935 Nr. 289

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 186-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Przed posiedzeniem Sejmu

Warszawa, 21. 10. (Sin). Biuro sejmowe rozesłało do wszystkich posłów zawiadomienie, iż pierwsze posiedzenie Sejmu wyznaczono na czwartek 24 bm. godzinę 10-tą rano.

B. poseł Prager rozpoczął odsiadywanie kary

Warszawa, 21. 10. (Sin) W dniu dzisiejszym o godz. 12-tej w południe zgłosił się do kancelarji więzienia mokotowskiego w Warszawie celem odbycia kary 3 lat więzienia orzeczonej w procesie byłych działaczy Centrolewu, b. poseł Prager. Dra Pragera odprowadzili do bram więzienia członkowie rodziny i przyjaciele. Naczelnik więzienia wyznaczył Pragerowi celę Nr. 35 na pierwszem piętrze, w której odbywali już karę obecnie ułaskawieni więźniowie brzescy.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 21. 10. (Sin) Podczas dzisiejszego ciągnienia padły większe wygrane na nast. numery:

10.000 zł. — 113628, 130430.
5.000 zł. — 99672
2.000 zł. — 92985 158060 186808.
1.000 zł. — 33565, 65729, 87783, 174865.
II-gie ciągnienie:
25.000 zł. — 7827.
2.000 zł. — 2743, 18272, 24707.
1.000 zł. — 25786 357736 98904 124424

„Próbne sugestje" na temat możliwości przerwania wojny

Londyn. 21. 10. (R) Reuter donosi: W kołach urzędowych angielskich mówią, że **dziś znana tytułem próby między Paryżem a Rzymem wymieniono sugestje o możliwości przerwania działań wojennych. Sądzą także że lekka aluzja o możliwości zakończenia wojny została zrobiona w czasie 45-minutowej rozmowy ambasadora Drummonda z Mussolinim w ubiegły piątek.**

W każdym razie te sugestje, jak podkreślają tu, są dopiero w fazie początkowej i mają charakter nieurzędowego badania gruntu. Próby te nie mogą przybrać wyraźnego kształtu przed upływem pewnego czasu, — **gdyż wszystkie trzy strony zainteresowane kończy Reuter — t. j. Włochy, Abisynja i Liga Narodów muszą uzyskać satysfakcję.**

* * *

Londyn, 21. 10. PAT. Dzienniki z zadowoleniem komentują odprężenie w stosunkach włosko-angielskich.

„Times" pisze: Obecnie nie warto już tracić czasu na fantastyczne podejrzenia, jakie powstały głównie we Włoszech, iż W. Brytanja świadomie dąży do wojny.

„Daily Telegraph" wypowiadając podobne

poglądy, dodaje w związku z odpowiedzią Lavala na zapytania brytyjskie: W głównych zarysach odpowiedź ta jest zadawalająca, ale istnieją pewne wątpliwości co do zastrzeżeń i warunków.

„Daily Herald" przypominając, iż jutro sir Samuel Hoare ma wygłosić przemówienie w parlamencie, domaga się, by przyczyniło się ono do rozproszenia obaw.

Sukcesy włoskie na froncie południowym

Paryż. 21. 10. PAT. Na froncie południowym wojska włoskie odniosły sukcesy, zajmując Soillare i Daguerre, dwa ważne pod względem strategicznym punkty. Abisyńczycy ponieśli duże straty podczas bombardowania przez samoloty włoskie. Oddziały abisyńskie cofają się w nieładzie, pozostawiwszy na polu bitwy 2 armaty i liczne karabiny maszynowe.

5 samolotów włoskich trafiły kilkakrotnie kule abisyńskie, lecz pomimo to lotnicy powrócili do swych baz. 10 samolotów włoskich zbombardowało ważną pozycję abisyńską Dagherrei. W pobliżu Callafo na południe od Webi Sebeli, bombardowano również Burdodi nad rzeką Webi Sebeli, pomiędzy Musthuhil i Dagherrei.

Z Adui donoszą iż w zajętej części prowincji Tigre odzyskało wolność od 15 tys. do 20 tys. niewolników. Stanowili oni 15—20 proc. ludności Tigre.

10.000 karabinów abisyńskich zdobyli Włosi

Rzym. 21. 10. PAT. Prasa w korespondencjach z Asmary donosi, że ilość karabinów abisyńskich, które dostały się w ręce Włochów, wynosi łącznie 10.000 sztuk. Są to wszystko nowoczesne karabiny angielskie i brytyjskie.

Zostawiają naboje

Asmara. 21. 10. PAT. Władze włoskie w podbitej części prowincji Tigre rozbroiły ludność abisyńską pozostawiając jej jednakże naboje karabinowe, które są używane jako drobne pieniądze obiegowe. Zasłużonym żołnierzom formacyj tubylczych z Erytrei i weteranom bitwy pod Aduą wypłacono nagrody pieniężne.

Znowu otoczona kolumna włoska

Addis Abeba, 21. 10. PAT. Kolumna włoska, która dostała się na terytorjum abisyńskie w pobliżu Mussa-Ali, liczy 500 do 700 ludzi. Jest ona odosobniona na pustyni i rzekomo otoczona przez wojowników plemienia Danakilów.

Egipska ekspedycja sanitarna do Abisynji

Dżibuti, 21. 10. PAT. Książę Izmali Pasza, członek egipskiej rodziny królewskiej, przybył do Dżibuti z 9 lekarzami i materjałem sanitarnym. Tegoż dnia cała misja wyruszyła do Addis Abeby. Książę wiezie ze sobą materjał pozwalający na urządzenie szpitala o trzystu łóżkach.

Ks. Paweł jugosłowiański w Londynie

Londyn. 21. 10. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Londynu ks. Paweł-regent jugosłowiański z małżonką księżną Olgą. Jak wiadomo, księżna Olga jest siostrą księżnej Kent, małżonki najmłodszego syna króla Jerzego, która niedawno powiła syna. Przyjazd ma charakter ściśle familijny. Księżna weźmie udział w chrzcinach wnuka angielskiej pary królewskiej.

Doniosłe rokowania w Colonial Office

Weizmann konferuje z W. Komisarzem Wauchopem na temat emigracji i polityki agrarnej

Konferencja przy okrągłym stole. — Czterech żydowskich i czterech angielskich przedstawicieli. — Doniosłe obrady o przyszłych losach Palestyny

(Specjalna służba informacyjne naszego kore spondenta londyńskiego E. C.)

Londyn, 21 października.

W Londynie **odbywają** się obecnie konferencje o niezwykle doniosłem znaczeniu dla przyszłości sjonizmu i Palestyny.

W konferencjach tych bierze udział z ramienia **rządu angielskiego** — minister kolonji **Malcolm Mac Donald**, Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope, dyrektor wydziału do spraw bliskiego Wschodu w ministerstwie kolonji i jeden z kierujących urzędników administracji palestyńskiej. Z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej biorą udział w konferencjach czterej przedstawiciele, m. in. prof. Weizmann i profesor Brodetzki.

Tematem **konferencji jest dalsza przyszłość żydowskiego dzieła odbudowy.**

Dojście do skutku konferencji jest **jednym z największych sukcesów politycznych, jakie sjonizm ostatnio osiągnął.** Konferencje te bowiem realizują dawny plan, wysuwany od lat przez przedstawicieli Egzekutywy Sjonistycznej, a opracowany specjalnie przez prof. Brodetzkiego, politycznego referenta Egzekutywy londyńskiej.

Kierownicze sfery Agenc. Żyd. uskarżały się stale że polityka emigracyjna i agrarna rządu decydowana jest na podstawie wypadków najbliższej przeszłości, nie zaś tak jak być powinno — **z rzutem oka na daleką przyszłość.** Co pół roku zapadały decyzje na okres półroczny, co uniemożliwia Żydom systematyczną rozbudowę dzieła palestyńskiego. Egzekutywa wskazywała, że gdy chce się w Palestynie dokonać pracy na wielką skalę i w wielkim zakresie, jest rzeczą konieczną, by rząd **przynajmniej na kilka lat zgóry ustalał zasadnicze wytyczne swej polityki palestyńskiej** i wyznaczał ramy rozwoju, tak jak je sobie wyobraża ,ażeby Żydzi mogli się w swych planach do tych wytycznych dostosować. Niepodobna bowiem dokonywać wielkich zakupów ziemi, ani czynić wielkich inwestycji kapitału, dopóki Żydzi nie mają pewności, czy rząd da możność uprawiania zakupionych gruntów rękami żydowskiemi i czy zezwoli na pochłonięcie produktów przemysłowych przez żydowski rynek zbytu.

Teraz nareszcie rząd przyznał rację postulatom Egzekutywy sjonistycznej i zwołał wspomnianą konferencję.

Kilka doniosłych czynników przyczyniło się do zmiany dotychczasowego negatywnego stanowiska rządu wobec tego rodzaju ustalenia zgóry linji wytycznej polityki rządu angielskiego w Palestynie.

Przedewszystkiem wyraził zgodę na to Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope, który też zaznaczył to swoje stanowisko w ministerstwie kolonji, przybywszy do Londynu w czasie urlopu spędzonego w Anglji.

Pozatem obecny minister kolonji **Malcolm MacDonald** usposobiony jest daleko bardziej przyjaźnie wobec tego rodzaju planów, aniżeli dawni ministrowie kolonji. Młody Mac Donald, który jak wiadomo pośredniczył pomiędzy prof. Weizmannem, a ojcem swoim, ówczesnym premjerem Mac Donaldem w okresie Passfielda, faktycznie już przed kilku laty, zajmując stanowisko w ministerstwie kolonji starał się zwołać tego radzaju konferencję. Został jednak przeniesiony na inne stanowisko i plan rozbił się wtedy.

Po trzecie, wreszcie bardzo korzystny wpływ na sytuację wywarł fakt, że prof. **Weizmann został ponownie wybrany prezydentem Organizacji Sjonistycznej.**

Konferencja, która w ten sposób doszła do skutku w wyniku długotrwałych rokowań i starań, potrwa z przerwami kilka tygodni. Już sam fakt wskazuje że rząd tym razem gotów jest gruntownie i szczegółowo zaznajomić się ze stanowiskiem żydowskiem, i zamierza udzielić odpowiedzi na poszczególne dezyderaty Egzekutywy sjonistycznej.

Jak długo narady trwają jeszcze, byłoby naturalnie przedwcześnie jeszcze mówić o ich **praktycznych rezultatach.** Narazie przedstawiciele Egzekutywy poczynili pewne propozycje co do ilości certyfikatów i kwestji agrarnej. Rzecz zrozumiała, że poruszono przytem także kwestję Rady Ustawodawczej oraz Transjordanji.

Przedstawiciele rządu zajęli wobec postulatów żydowskich przychylne stanowisko, wykazując szczerą i poważną wolę doprowadzenia w ramach obecnych możliwości do porozumienia **w sprawie stworzenia podstawy dla wielkiego planu czteroletniego odbudowy Palestyny.**

Jest nadzieja, że uda się porozumienie to osiągnąć jeszcze przed wyborami do parlamentu angielskiego, które z pewnością sprowadzą pewne zmiany w składzie gabinetu, a może i naruszą pozycję Malcolma Mac Donalda jako ministra kolonji.

Najlepszym dowodem tego jak wielką wagę należy przypisywać tym rokowaniom i jakie nadzieje rokowania te wywołują, jest fakt że prof. Weizmann, który miał powrócić z Londynu do Palestyny dnia 27 października, odłożył narazie swój wyjazd aż do ukończenia konferencji z przedstawicielami rządu angielskiego.

Brytyjski departament handlu zagranicznego o rozwoju Palestyny

Londyn Z.A.T. Departament handlu zagranicznego rządu palestyńskiego ogłosił sprawozdanie brytyjskiego agenta handlowego w Haifie mr. C. Emptona o sytuacji gospodarczej Palestyny. Stwierdzając poważny rozwój kraju w dziedzinie gospodarczej, sprawozdawca przytacza szereg danych statystycznych z zakresu wzrostu importu, eksportu, dochodów rządu, obrotu pieniędzy itd.

Empton zaznacza, że w okresie, sprawozdaniem objętym (1931 — 1934),

wielka imigracja pociągnęła za sobą duży dopływ kapitałów.

Znaczne postępy objawiły się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego; tak w handlu i przemyśle jak i w ruchu budowlanym i rolnictwie. *Hajfa,* która w 1931 liczyła 50,000 mieszkańców, miała już w 1934 ludność sięgającą 80,000 dusz. W tym samym okresie zaludnienie *Tel-Awiwu* wzrosło z 46,000 na 120,000. W chwili obecnej niema żadnych znamion spadku linji rozwoju Palestyny. Przeciwnie, cyfry zdają się przemawiać

za dalszym wzrostem imigracji

i że import 1935 będzie większy od importu 1934 r.

Życie handlowe naogół prosperuje: liczba nieudanych prób i inowacyj była bardzo nieznaczna Omawiając bierny bilans handlowy Palestyny, który przekracza rocznie 10,000 f. szt. po stronie importu, sprawozdawca wyraża opinję, że jak długo trwać będzie dopływ kapitałów,

obawy o ujemne skutki bierności bilansu są nieuzasadnione.

Import jest w dużym stopniu pokrywany przez wwożony kapitał i w znacznej mierze składają się na import takie artykuły jak materjały budowlane, maszyny i t. p. Prócz znacznych kwot wwożonych do kraju, imigranci posiadają duże fundusze także zagranicą. Prawdą jest, że większość nowych gałęzi przemysłu importuje swe surowce, i że eksport tych gałęzi jest nieznaczny. Lecz rynek wewnętrzny jest bardziej niż wystarczający dla produkcji tych fabryk oraz dla umożliwienia dalszego ich rozwoju. Zmniejszają one bierność bilansu handlowego przez redukcje importu produkowanych przez nie towarów. Przyznać jednak należy, że tylko nieliczne (?) z tych fabryk wykazują perspektywy rozwoju handlu eksportowego Palestyny. W istniejących warunkach właściwie tylko (?) koncesja na Morze Martwe w znacznym stopniu przyczyniać się może do powiększenia eksportu palestyńskiego.

W dalszym ciągu swych wywodów Empton zaznacza, że w wyniku układu transferowego z Niemcami import z Niemiec w licznych wypadkach współzawodniczy z wyrobami angielskiemi. W maju 1934 import maszyn niemieckich do Palestyny przekroczył tenże import z Anglji o przeszło 14 proc. Sprawozdawca wskazuje, że w 1934 import z Niemiec wynosił 10,95 proc. całego importu palestyńskiego, zaś w pierwszym kwartale 1935 wzrósł do 13,92 proc., podczas gdy import angielski do Palestyny zmniejszył się w tym samym okresie z 19,54 na 17,12 proc. W cyfrach bezwzględnych import angielski w 1934 wynosił około 3 miljony f. szt., zaś niemiecki — 1,659,000 f. szt.

* * *

Londyn Z.A.T. Omawiając w artykule wstępnym sprawozdanie palestyńskie brytyjskiego departamentu handlu zamorskiego, „Daily Express" pisze m. inn.: „Palestyna — siedziba narodowa Żydów — jest brytyjskiem terytorjum mandatowem. Hitler prześladuje Żydów. Tymczasem handel Niemiec z Palestyną wzrasta kosztem angielskim. Anglja kupuje 82 proc. eksportu Palestyny, Niemcy — tylko 8 proc., a tymczasem angielski eksport do Palestyny spadł z 19 na 17 proc., podczas gdy eksport niemiecki wzrósł z 10 na 13 proc. Hitler nie pozwala żydowskim uchodźcom wywozić kapitałów do Palesytny, chyba że są one wywożone w postaci towarów niemieckich. To są „sankcje", które się stosuje naprawdę. Warto byłoby, aby Anglja naśladowała ten wzór".

Także „Daily Telegraph" domaga się powiększenia eksportu angielskiego do Palestyny. W artykule wstępnym pismo zaznacza, że aczkolwiek eksport angielski do Palestyny wzrósł w ostatnich latach, to jednak nigdy nie wynosił 20 proc. ogólnego importu Palestyny. Inne kraje — pisze „Telegraph" — znacznie energiczniej wyzyskują rynek palestyński

ZDNIA

Hasło i drogowskaz

Kraków, 22 października.

Zawodowy podżegacz w duchownej szacie, mufti jerozolimski, którego ręce zbrukane są krwią ofiar pogromów arabskich z roku 1921 i 1929, znów judzi i podżega. Podniecenie, wywołane wojną abisyńską, stara się wykorzystać dla swoich brudnych celów. I nie omija żadnej okazji, by społeczeństwu arabskiemu w Palestynie wsączyć nową porcję jadu i nienawiści przeciwko żydowskiemu dziełu odbudowy Palestyny. Pod byle jakim pretekstem wszczyna mufti zaciekłą kampanję antyżydowską, łudząc się, że i tym razem uda mu się zrealizować swe niszczycielskie plany. Przed dwoma tygodniami pretekstem takim był incydent z chasydami z Góry Kalwarji w Mearat Hamachpela w Hebronie. Jakiś jeden stopień niżej aniżeli wolno, przekroczony przez osobę otaczaną powszechną czcią przez znaczną część ortodoksji żydowskiej, był dla muftiego wystarczającym powodem do rozpętania w prasie i na zgromadzeniach fanatycznej hecy przeciwżydowskiej z uderzaniem na alarm, że Żydzi dopuścili się zamachu na „muzułmańskie“ miejsca święte. (Jak wiadomo, w roku 1929 alarmowano ciemny motłoch arabski, że Żydzi chcą opanować meczet Omara). Teraz zaś postanowił ten niebezpieczny agitator wykorzystać aferę przemytu broni, wykrytą w tych dniach w porcie jaffskim, dla proklamowania na dzień dzisiejszy „strajku generalnego“ na znak protestu przeciw rzekomo żydowskiej kontrabandzie broni w Palestynie. Rzecz jasna, że cała ta historja z przemytem broni przez Żydów palestyńskich w beczkach cementu — jest wytworem bujnej fantazji orjentalnej. Jest jakąś historją z 1001 nocy. Śledztwo w tej sprawie toczy się i sprawa narazie jest niewyjaśniona. Ale nawet część nacjonalistycznej prasy arabskiej w Palestynie wyraża przypuszczenie, że chodzi tu poprostu o transport broni przeznaczonej dla Abisynji. która to broń tranzytem zahaczyła o Palestynę. Muftiemu to nie przeszkadza. Dla tego wiernego sługi Allaha sprawa już została wyjaśniona: Żydzi przemycają broń.

Cała ta robota agitacyjna muftiego pozostaje w ścisłym związku z psychozą wojenną, jaka na tle wypadków w Afryce opanowała pewne koła nacjonalistów arabskich w Palestynie. Koła te, w których mufti odgrywa rolę czołową, z rozwojem konfliktu włosko-angielskiego łączą pewne daleko idące kombinacje i nadzieje. Liczą one w pierwszym rzędzie na poparcie roszczeń arabskich ze strony Anglji — w razie dojścia do bezpośredniego konfliktu zbrojnego pomiędzy Anglją a Włochami na Morzu Śródziemnem i Czerwonem. Za cenę życzliwej neutralności spodziewają się szeregu koncesyj politycznych, przedewszystkiem zaś — odwołania deklaracji Balfoura, zniesienia mandatu i zerwania z polityką żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Tylko tyle!

Oczywiście, że wszelkie tego rodzaju rachuby zawiodą. Sytuacja na terenie dyplomatycznym wskazuje na znaczne odprężenie w konflikcie włosko-angielskim i jest rzeczą niemal pewną, że do bezpośredniego starcia nie dojdzie, a wojna zlokalizuje się w Abisynji. Ale fantazja orjentalna pracuje i zapala się, a zawodowe mąciwody prowadzą swoją krecią robotę...

W obliczu tych knowań i zamysłów kierownictwo nasze, wzmocnione autorytetem Chaima Weizmanna — czuwa. Podane na innem miejscu informacje naszego korespondenta londyńskiego mówią o bliskim kontakcie, jaki nawiązano w Londynie z czynnikami decydującemi. Nasi malkontenci, których nie brak w obozie sjonistycznym, w świetle dzisiejszej sytuacji politycznej, przekonają się może, jak wielkie i doniosłe było dzieło zjednoczenia dokonane w Lucernie i jak szczęśliwy był wybór Weizmanna na prezydenta Organizacji. Zadaniem całego ruchu sjońskiego, jiszuwu palestyńskiego i całego narodu jest skupić się około naszego kierownictwa, zachować spokój i równowagę i potroić wysiłki dla ugruntowania naszej pozycji w Palestynie. Zjednoczeni i solidarni — [illegible] fimy przeciwstawić się chwilowym burzom i trudnościom. „Kontynuujemy pracę twórczą bez przerwy i bez lęku“ — słowa te, wypowiedziane przez członka Egzekutywy Czertoka podczas otwarcia nowej kolonji na krańcu północnym Palestyny, są najlepszą, najgodniejszą odpowiedzią na wszystkie knowania wrogów. Słowa te niech nam będą hasłem i drogowskazem.

D. L.

• • •

Jerozolima. 21. 10. (ŻAT) Dochodzenia w sprawie wykrytego przemytu broni w porcie jaffskim są kontynuowane. W związku z aresztowaniem 4 osób w tej sprawie krążą różne sprzeczne wersje. Prasa arabska w dalszym ciągu wyzyskuje tę aferę dla agitacji antyżydowskiej. „Felestin' donosi dziś, że wszyscy czterej aresztowani są Żydami, zaś „A-Difae” twierdzi, że jeden z aresztowanych jest arabskim urzędnikiem celnym, a trzej pozostali są Żydami.

• • •

Jerozolima. 21. 10. PAT. W ub. czwartek mufti Jerozolimy Hadż Amin al-Husseini odwiedził zastępcę Wysokiego Komisarza Palestyny Halla, przed którym uskarżał się na „żydowski” przemyt broni do kraju. Mr. Hall oświadczył muftiemu w odpowiedzi, że śledztwo w sprawie wykrytego w Jaffie transportu broni nie zostało jeszcze zakończone, wobec czego wszelkie przypuszczenia na ten temat są bezpodstawne. (O wizycie muftiego u Halla podaliśmy wczoraj telegram ŻAT-nej w innej wersji — Red.)

* * *

Jerozolima. 21. 10. (ŻAT) Zastępca Wysokiego Komisarza sekretarz rządu palestyńskiego Hall odwiedził emira Abdullaha w Ammanie i tegoż dnia powrócił samolotem do Jerozolimy. Jak twierdzą, Hall otrzymał instrukcję z Londynu, aby pertraktować z emirem w sprawie translokacji do Transjordanji niektórych oddziałów wojskowych z Malty. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości nie udało się uzyskać.

W EGZOTYCZNEM KRÓLESTWIE ABISYNJI. P. Felicja Stendigowa wygłosi dziś o godz. 6-tej na podwieczorku towarzyskim w „Wizo“ odczyt na ten interesujący i aktualny temat. Goście mile widziani!

— „O NIEPORÓWNANYCH PIĘKNOŚCIACH MOWY POLSKIEJ“. Odczyt na temat powyższy wygłosi z ramienia Powsz. Wykładów Uniw. Jag. prof. Tad. Bocheński w Zw. Zaw. Prac. Umysł., Sławkowska 6, I p. 22 bm. o g. 7.45 wiecz. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Rozmowy o pokoju i — broń dla Abisynji

Kraków, 22 października.

(K) W sytuacji międzynarodowej nastąpiło pewne odprężenie. Sprawiła to odpowiedź Francji, która na zapytanie Anglji, czy może liczyć na pomoc floty francuskiej na wypadek, jeśli zostanie zaatakowana przez Włochy, odpowiedziała pozytywnie. Jak było jednak do przewidzenia, Laval nie odpowiedział jednem tylko słóweczkiem „tak", lecz użył na swą odpowiedź aż 10 bitych stron pisma maszynowego. Jak brzmi tekst odpowiedzi francuskiej, tego narazie jeszcze nie wiemy. Wnioskować tylko możemy z obszerności tej odpowiedzi, że to „tak" francuskie nie jest tak proste, jasne i bezwarunkowe. Wedle głosów prasy francuskiej i angielskiej, miał Laval w swej odpowiedzi naprzód zreasumować sytuację międzynarodową, a następnie jeszcze raz silnie podkreślić solidarność i współpracę między Anglją a Francją w ramach Ligi Narodów. Oba państwa są zgodne ze sobą że przeciwko Włochom mogą być tylko stosowane sankcje kolektywne i uchwalone przez Ligę Narodów .Narazie może być tylko mowa o sankcjach finansowych i gospodarczych. Ponieważ Anglja zobowiązała się wyraźnie, że na własną rękę niczego nie przedsięweźmie, przeto Francja zgadza się na współdziałanie swej floty z flotą angielską. By podkreślić że Anglja nie dąży do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, podsuwa Laval sugestję, by rząd angielski wycofał z Morza Śródziemnego niektóre jednostki swej floty stacjonowanej na Morzu Śródziemnem, a Francja zastąpi te przesunięte na inny teren okręty swemi okrętami. Zdaje się, że ta sugestja francuska tym razem odniesie pożądany skutek. Dowiemy się zresztą o tem w jaknajkrótszym czasie, ponieważ w tych dniach ma zabrać głos w Izbie gmin sir Samuel Hoare, angielski minister spraw zagranicznych Laval pospieszył się z odpowiedzią, by właśnie umożliwić swemu koledze angielskiemu wyraźne sprecyzowanie stanowiska Anglji.

Możemy się domyśleć, w jakim duchu przemawiać będzie sir Samuel Hoare. U Mussoliniego zjawił się bowiem w audjencji ambasador angielski w Rzymie sir Eric Drummond, by oświadczyć, że Anglja nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec Włoch, że skoncentrowanie floty angielskiej na Morzu Śródziemnem nie ma charakteru jakiejś odrębnej akcji angielskiej, bo Anglja takiej akcji nie podejmie, a więc niema mowy ani o zamknięciu kanału Sueskiego ani o blokadzie Morza Czerwonego przez Anglję. Można chyba też przyjąć, że Mussolini i ze swej strony złoży oświadczenie jako odpowiedź na zapowiedzianą już mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Jednem słowem, zaczęły się, jeśli nie rokowania pokojowe, to rozmówki na temat pokoju. O warunkach pokojowych Włoch już wspomnieliśmy. Włohcy domagają się prowincyj abisyńskich Tigre, Harrar i Ogaden, Co do reszty zaś Abisynji zadowolą się kontrolą międzynarodową przy uwzględnieniu interesów włoskich. Czy nie jest to jednak rachunek bez gospodarza? Sukcesy armji włoskiej nie są wprawdzie decydujące, ale Włosi posługują się bardzo energicznie i bronią propagandy, która ma osłabić względnie złamać zupełnie, moralną odporność Abisynji. Lotnicy włoscy rzucają nietylko swe bomby, ale też i ulotki. Mówi się o tem, że Włosi mają zamiar ogłosić Negusem Abisynji zdrajcę Gugsę, który, jak wiadomomo, przeszedł na stronę włoską. Gugsa jest synem cesarza etjopskiego Johannesa, który popełnił samobójstwo w r. 1889 po poniesionej klęsce. Czy rachuby włoskie się spełnią? Abisyńczycy ulotek nie czytają, bo czytać nie umieją, a tymczasem ze strony abisyńskiej donoszą o olbrzymich przygotowaniach do nowej ofensywy. Abisyński szef sztabu generalnego, turecki generał Wehib Pasza dokonał przegrupowania sił zbrojnych w Abisynji. Mówią, że na froncie południowym skoncentrowano około 400.000 żołnierzy abisyńskich. Jest to napewno przesada, ale Abisynji widocznie bardzo zależy na obronie Ogadenu, bo przez Kanał Sueski zaczynają już teraz przepływać okręty angielskie z amunicją dla Abisynji, tak, że linja kolejowa Addis-Abeba—Dżibuti staje się dla Abisynji coraz ważniejszą. Mówi się też o tem, że i na froncie północnym Abisynja przystąpić ma do kontrofensywy. Naczelne dowództwo na tym froncie objął minister wojny Mulugueta, b. gubernator prowincji Walega, serdeczny przyjaciel samego cesarza abisyńskiego.

Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja: Anglja z jednej strony prowadzi rozmówy pokojowe, lord Eden zgodził się w Genewie na 10-dniowe odroczenie dyskusji na temat sankcyj, z drugiej strony zaopatruje coraz obficiej Abisynję w broń i amunicję.

Symboliczny most na Dniestrze

Stosunki rumuńsko - sowieckie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Bukareszt, w październiku.

18-go b. m. został oddany do użytku most, łączący besarabskie wybrzeże Dniestru, ktorego stacją graniczną jest Tigina, z wybrzeżem sowieckiem ze stacją Terespol. Tak więc przestała istnieć jedna z martwych granic w Europie.

Przez 16 lat granica ta była „martwą". Żadnego ruchu z obu stron, z wyjątkiem uciekinierów. Ci, z narażeniem życia, ścigani strzałami straży granicznych z jednej i drugiej strony Dniestru, usiłowali dostać się do Rumunji, lub do Rosji. Niejeden z nich stracił życie przy tych przeprawach. Nic innego zresztą nie miał do stracenia. Wielu udało się szczęśliwie przebyć Dniestr.

Stalowy most, który łączył kiedyś oba brzegi, został podczas rosyjskiej rewolucji wysadzony w powietrze, i od tego czasu sterczały bezmyślnie ku niebu potrzaskane filary. Przed kilkoma laty Rosjanie naprawili swoją część mostu, która sięgała do środka rzeki. Dziwny był to widok ze strony rumuńskiej, skąd widziano most kończący się gdzieś w powietrzu. Po stronie rumuńskiej — nic. Tutaj czekano na odpowiednią chwilę. I tak los mostu stał się symbolem stosunków rosyjsko - rumuńskich.

Obecna odbudowa mostu oznacza, biorąc rzecz zupełnie fizycznie, faktyczne wznowienie stosunków międzypaństwowych. Od roku siedzi wprawdzie w Rumunji reprezentant Sowietów, p. Michał Ostrowski, łysy pan o nieokreślonych rysach twarzy, ale z oczyma wszystko widzącemi, jednakże obecność jego oznacza jedynie podjęcie stosunków dyplomatycznych Odbudowa mostu, oznacza zato poważny krok naprzód. Z dniem 18 października rb. rozpoczyna się regularny ruch pociągów między Rumunją a Rosją.

Nie od rzeczy będzie nakreślić krótki zarys dziejów Besarabji. Prowincja ta w ciągu stuleci zmieniała swoich panów. Kiedyś należała do księstwa mołdawskiego, później przeszła w ręce rosyjskie i miała być drogą do Konstantynopola. Gdy Turcja pokonała Rosję, Besarabja wróciła do księstwa mołdawskiego, którego suwerenem był władca Turcji. Kiedy znów Rosja przedsięwzięła marsz na Konstantynopol, który wprawdzie się nie udał. Besarabję zajęły wojska rosyjskie. W ten sposób Rosja uzyskała

DR. S. RUMELT

Teatr artystyczny Morisa Schwarza

„Josie Kałb" J. J. Zyngiera

(Korespond. własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, w październiku.

Przedstawienie „Josie Kałba" Zyngiera w realizacji scenicznej Szwarca można bez żadnych zastrzeżeń uważać za najwyraźniejsze zdarzenie w życiu teatralnem żydowskiej Warszawy w ostatnich kilku latach. Zjawisko to zadaje kłam wszelkim defetystycznym i pesymistycznym wróżbom o zmierzchu kultury teatralnej w żydowskiem środowisku stolicy. Wyszła na jaw stara prawda, że wystarczy — zamiast biadań o kryzysie i zobojętnieniu publiczności żydowskiej — skumulować rzetelne wysiłki artystyczne i dążyć jedynie do nzyskania cennych pozycyj artystycznych. Coprawda, reklama wielkiego nazwiska zrobiła swoje: przyciągnęła masy publiczności i dopingowała ambicje aktorów rozprószonych i pokłóconych, zobowiązała do solidnej i rzeczowej pracy oraz przyniosła wiarę w zwycięstwo i powodzenie.

* * *

Inscenizacja M. Szwarca świetnej powieści Zyngiera jest zgodna z wszelkiemi postulatami dramatyki i scenografji. Mimoto można jej zarzucić, iż dynamika akcji traci na sile spowodu przeniesienia punktu ciężkości na sprawę cadyka nieszawskiego. Wielka tragedja i pełna napięcia dramatycznego wędrówka fanatyka Nuchema została usunięta w cień. Dlatego jedności akcji jest zamącona krzyżowaniem się dwóch spraw, choć logika czynów w powieści wymagała konsekwentnej koncentracji działalności dookoła Josie Kałba. Wprawdzie dla uwypuklenia wartości obyczajowych i folklorystycznych konieczne jest plastyczne i wszechstronne naświetlenie dworu cadyka nieszawskiego. Ale cóż, kiedy bezwzględna prawidła dynamiki dramatycznej nie mogą tolerować takiej dygresji i dywersji scenicznej: na scenie ma prawo obywatelstwa tylko ten obraz, który przyczynia się do bezpośredniego poznania perypetji losów głównego bohatera, przedstawiciela głównej akcji. Nadmierna ilość obrazów z życia cadyka posiada wprawdzie samoistną wartość, i to niewątpliwą, ale stanowi tylko cykl epizodów, które w dramacie uważa się za pierworodny grzech. Pozatem razi w współczesnej sztuce stosowanie nawet krótkich monologów. Alfred Kerr uważa przecież, że najważniejszem zadaniem krytyka teatralnego jest tępienie wszelkich monologów i „mówienia na stronie". Inna rzecz, że w dramacie o 26 obrazach czasem taki środek techniczny jest nieodzowny.

Przerobienie powieści na dzieło dramatyczne nastręcza zawsze wiele trudności, gdyż autor przeróbki znajduje się zawsze między młotem a kowadłem: Jeśli zbytnio hołduje zasadom dramatyki, wtedy musi zlekceważyć wiele istotnych spraw powieści. Jeśli zaś z pietyzmem odnosi się do oryginału powieściowego, wtedy często popada w konflikt z prawami scenicznemi. Z tych względów usterki w przeróbkach są nieuniknione. Morris Szwarc nie mógł więc wyjść bez grzechu z tej opresji. Powieść Zyngiera posiada tyle różnorodnych bogactw wewnętrznych, że każda najbardziej jednostronna przeróbka musi olśnić widza. Szwarc nie wydobył nawet połowy wartości, tkwiących w samej powieści i pomimo tego jego dzieło sceniczne ma prawo do samoistnego życia, gdy będziemy abstrachować od tego, że dramat „Josie Kałb" jest scenicznym *pendant* do powieści Zyn-

część wybrzeża morza Czarnego.

Dążeniem Rosji było oczywiście uzyskanie absolutnej przewagi na morzu Czarnem i wywarcie nacisku na Konstantynopol, by otrzymać Dardanele. W swych usiłowaniach napotkała Rosja na zdecydowany opór Anglji. Jeśli Rosja w wielokrotnych wyprawach przeciwko Turcji ponosiła klęski, stało się to nie bez udziału Anglji. Besarabja wróciła do Rumunji w roku 1918 po rewolucji rosyjskiej, po wykorzystaniu przez nią prawa do samookreślenia.

Przynależność Besarabji do Rosji ma za sobą przeszło sto lat. Dwa razy w ciągu tego okresu bya Rumunja sojusznikiem Rosji. Po raz pierwszy w roku 1878, po raz drugi — w czasie wojny światowej. W 1878 r. udział Rumunji uratował Rosję od zupełnej klęski w wojnie z Turcją. Po dzień dzisiejszy święci się w Rumunji uroczystą datę bitwy pod Plewną. Rumunja liczyła, że w podzięce otrzyma od Rosji z powrotem Besarabję. Jednakże Rosja nietylko nie dotrzymała przyrzeczenia, ale nawet zmusiła swego sojusznika do odstąpienia mu pozostałej jeszcze przy nim części Besarabji. Można sobie wyobrazić, z jaką goryczą mówiło się w Rumunji o złamaniu przyrzeczeń przez rosyjskiego sojusznika. Wspomnienia o tym incydencie są jeszcze dziś żywe i znajdują wyraz w oporze, z jakim się spotyka w społeczeństwie rosyjska polityka ministra Titulescu. Podczas udziału w wojnie światowej po stronie rosyjskiej nie myślała Rumunja o odzyskaniu Besarabji.

Przynależność Besarabji do Rosji nie pozostała bez śladów, niezależnie od mozaiki narodowościowej spotykanej na tym terenie. Widać, iż prowincja ta zrosła się dość mocno z rosyjskim organizmem gospodarczym. Fakt, że przez tyle lat, tj. od 1918 r. do 18 października 1935 r., między Besarabją i Rosją istniała martwa granica, przez którą nie przewieziono ani jednego ziarna pszenicy, ani jednego winogrona czy gruszki, nie wywarł dodatniego wpływu. Besarabja była przedtem najbogatszą dzielnicą kraju. Dziś zupełnie zubożała. Jest to skutkiem nietylko radykalnej reformy rolnej, którą tutaj przeprowadzono, ale i tego, że besarabski rolnik, hodowca owiec, ogrodnik. stracił potężne zaplecze. Przedtem owoce besarabskie, wino, zboże szły do Kijowa, Odessy, Moskwy, Petersburga, czy nawet do Tomska. Eksport ten się skończył. Trzeba było szukać nowych rynków zbytu, które jednakże po dzień dzisiejszy nie zostały znalezione, przynajmniej w takich rozmiarach, aby Besarabja mogła odżyć.

Most nad Dniestrem, oddany spowrotem do użytku, napawa nadzieją Besarabję. Czy nadzieje te się ziszczą — oto pytanie.

I. S.

Po nitce z Lancashire do kłębka w Osaka

Dalekie kulisy wojny abisyńsko-włoskiej

Może wyda się to dziwnem, może wyda się to tylko paradoksem, a jednak jest prawdą, że wojna abisyńsko - włoska stanowi dopiero próbę wielkiego widowiska i niewielki fragment gigantycznej walki pomiędzy Lancashire a Osaka.

Nici sojuszu pomiędzy najstarszym państwem Afryki a najmłodszą potęgą świata nadają temu konfliktowi specyficzny posmak. Walka o „białe złoto" pomiędzy Japonją i Anglją, walka na śmierć i życie, gigantyczne zmagania o tani surowiec bawełniany stanowią treść toczącej się obecnie wojny Walka o bawełnę pomiędzy Japonją i Anglją datuje się od czasu, gdy zrujnowana Europa powojenna nie była w stanie dostarczać krajom Dalekiego Wschodu swych produktów przemysłowych. Na opróżnione przez dostawców europejskich, a wygłodzone wskutek wojny rynki, wkroczyła bez wielkich trudności. Japonja, obejmując swoją ekspansją około 800 miljonów ludzi. Przędzalnie bawełniane Japonji w r. 1919 i 1920 wypłacały dywidendy w wysokości około 85 procent. Trzeba było dla nasycenia głodu towarowego szukać taniej bawełny, której Stany Zjednoczone nie chciały po niskich cenach dostarczyć.

Anglja stworzyła wówczas „Abissyniau Corporation" o kapitale miljona funtów. Koncern ten otrzymał wyłączność na założenie plantacji bawełnianych na olbrzymiej przestrzeniach trzech wielkich prowincyj abisyńskich. Monopol ten obalony został naskutek wspólnej akcji Paryża i Rzymu, a Francja nawet pożyczyła Abisynji pieniądze na zwrot pożyczek, jakie Etjopja za tę koncesję otrzymała od Anglji. Likwidacja tego koncernu nie zlikwidowała jednak bynajmniej dążeń Anglji do uzyskania taniej bawełny. Jest to bowiem jedyny olbrzymi atut w walce konkurencyjnej z Japonją, która przecież pozatem góruje nad włókiennictwem okręgu Lancashire pod każdym względem. 10 miljonów bel bawełny, tj. przciętne zbiory w Stanach Zjednoczonych, daje przy redukcji cen zaledwie o 1/2 cnt. na funcie olbrzymią kwotę 35 miljonów dolarów zysku lub straty dla gospodarstwa. Ale ta różnica 1/2 cnt. oznacza dla przędzalń angielskich zdobycie lub utratę nowych rynków i prosperity dla połowy ludności, gdyż przynajmniej taka część mieszkańców Anglji bezpośrednio lub pośrednio utrzymuje się z włókiennictwa.

Olbrzymie plantacje bawełniane w Egipcie, próby nowych plantacyj w Sudanie i kolonjach nie wystarczą przecież na pokrycie zapotrzebowania. Ale tania bawełna poszukiwana jest i przez Japonję, której przemysł pracuje na 3 zmiany. Przed dwoma laty poraz pierwszy produkcja japońskiego przemysłu bawełnianego, która przekroczyła 2 miljony yardów kwadratowych tkanin bawełnianych, przewyższyła produkcję angielską. Olbrzymie tereny w Abisynji posiadają dla Japonji niezastąpioną wartość i pierwszym konkretnym posunięciem w kierunku ich zdobycia było zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Addis-Abeba i Tokio w czerwcu r. 1927.

Koncern Mitsui wysłał swych techników do Abisynji wkrótce objął w posiadanie miljon hektarów najbardziej żyznej ziemi w prowincjach Godi i Gondar. Japonja uzyskała więc teren pracy na plantacjach bawełny w Abisynji przy użyciu niezwykle tanich robotników etjopskich.

Tak rozpoczęła się na olbrzymich terenach Abisynji walka o bawełnę między Japonją i An-

giera. Przy tej sposobności nie waham się wyrazić swego sądu niejako na marginesie oficjalnej krytyki, iż powieść Zyngiera nie została odpowiednio doceniona. Dlatego właśnie, że tak wysoko cenię powieść, patrzyłem się na przedstawienie sub specie walorów czysto zresztą epickich, których trudno ze zrozumiałych względów doszukać się w sztuce scenicznej. Ale mam żal do Szwarca, że zbyt słabo uwypuklił postać głównego bohatera, choć obce mi jest podejrzenie, iż rozmyślnie rzucił na pierwszy plan postać, którą sam kreował.

* * *

A może to tylko mistyfikacja, która wynika z czaru wielkiej kreacji M. Szwarca? Może swoją indywidualnością przygniótł grę wszystkich aktorów i dlatego centralnem zagadnieniem stała się sprawa cadyka nieszawskiego? Nie. Okazał wielką kulturę aktorską, ale wszyscy inni szczęśliwie dotrzymali mu kroku i osiągnęli równy, jednolity poziom. Na chwałę warszawskich aktorów można bez przesady zaryzykować twierdzenie, że potrafią sprostać najtrudniejszym zadaniom. Chroniczne wady raziły nadal, ale w mniejszym już stopniu. Dykcja wielu artystów szwankowała i pozostawia wiele do życzenia. Niektórzy nie mogą pozbyć się typowej szarży. Inni znowu w szlachetnej intencji dania gry pełnej umiaru, zdetonowanej, znów popadają w przesadę, przez co narażają się na zmanierowanie. Wreszcie gestykulacja i mimika wymaga stanowczo opanowania i celowości.

Widzieliśmy na tem przedstawieniu pierwszy „team" aktorstwa żydowskiego, najprzedniejszą ekipę, znamienity dobór gwiazd, gwiazdorów i najświetniejszych asów: Turkowa Jonasa A. Morewskiego, Samberga, Segałowiczową, Steima, A. Lipmana, etc. W roli Josie Kalba *Turkow* był odpowiednio fanatycznie i mistycznie nastrojony, ale nie bił zeń żar metafizycznego ognia. Był słusznie zupełnie apatyczny wobec spraw tego świata, ale za mało okazał zainteresowania dla królestwa niebieskiego. Najlepiej popisała się *Klara Segałowcz.* Trudną rolę głupiej Cywji zagrała z prawdziwym kunsztem aktorskim. Widać rutynę, odczucie i zrozumienie. Mocne figury stworzyli niezawodny *Morewski, Samberg, Kon i Kurc* Za dużo fałszywego patosu i deklamacji było w grze kulturalnego artysty *A. Stenia* (z Tr. Wileńskiej). Dobrze się spisali pp. *Szapiro, Lipman, Hort, Diana Blumenfeld i Goldenberg.*

* * *

A teraz na zakończenie, to, co najważniejsze: realizacja sceniczna. Podziwialiśmy zdarzenie niecodzienne na scenie żydowskiej: strona techniczna prosperowała bez zarzutu! 26 obrazów zmontowano na marnej scenie, przy pomocy nader ubogich i prymitywnych środków. Bez przerw, jakby pracowała scena obrotowa, w tempie rzeczywiście amerykańskiem, przenosiliśmy się co minutę z miejsca na miejsce i wszystko szło dobrze i sprawnie. Tempo podtrzymywał akompaniament muzyczny, który nie pozwolił uchu odpocząć ani na chwilę. Istotnie, w tem zjawisku ukazała się nam prawdziwa kultura teatralna Szwarca, który mierzył siły na zamiary i dokonał tego, czego nikt przed nim zdołał stworzyć w warszawskim teatrze żydowskim. Różdżka czarodziejska, którą przywiózł ze sobą z Ameryki, działała właśnie w tej przedewszystkiem dziedzinie: przedstawienie szło składnie, nie było nieznośnych dłużyzn i przerw, a syntetycznie lub fragmentarycznie zaznaczone dekoracje świetnie zastępowały tradycyjne i brudne płótna. Bardzo efektownie wypadła scena sądu rabinicznego, która wywarła mocne wrażenie pomimo zastosowania nader prostych środków.

gliją. Sojusznicy uzupełniali się znakomicie: Abisynja znalazła w Japonji doskonały wzór dla swej modernizacji militarnej i gospodarczej, a Japończycy zdobyli w Etjopji niezmierzone wprost tereny zaopatrywania się w tani surowiec bawełniany.

Wówczas potrafiły Włochy wyzyskać doskonale obawy Londynu przed wzrostem wpływów japońskich w światowym przemyśle bawełnianym. Zawarcie sojuszy pomiędzy Japonją i Abisynją było dla Mussoliniego doskonałym argumentem przy użyciu którego potrafił on przekonać Mac Donalda, iż Italja, zdobywając w Abisynji tereny dla swej ekspansji — ruguje stamtąd jednocześnie najgroźniejszego rywala W. Brytanji — Japonję. W ten sposób przygotowane zostały podstawy dla wielkiej gry, którą Anglja chciała wygrać przeciwko Japonji przy pomocy włoskich żołnierzy. Jeśli dzisiaj wycofuje się z tej imprezy i poprzez Ligę Narodów uderza w Mussoliniego, czyni to w obawie, że Italja, usadowiona w Abisynji, będzie dla niej równie groźna jak Japonja.

Tak zamyka się olbrzymie kolisko powiązań zainteresowań i głodu bawełny, opasujące cały świat w walce między rasą białą a Afryką, sprzymierzoną z rasą żółtą.

K. M.

Ochotnicy z Palestyny do armji abisyńskiej

Jerozolima Z.A.T. Pewna liczba Arabów w Haifie zaciągnęła się do ochotniczej armji abisyńskiej. Część ochotników wyjechała już do Port Saitdu skąd wyruszy do Abisynji.

„Dookoła pogłosek o zwołaniu Kongresu Arabskiego"

Jerozolima Z.A.T. Projekt zwołania „Kongresu Arabskiego" „znalazł już odgłos w prasie arabskiej. Pismo „Al Ajas" (organ kierunku narodowego Damaszku) sądzi iż Kongres jest zwoływany, aby Anglja znów miała możność „oszukać" Arabów różnemi przyrzeczeniami, gdyż na wypadek wojny Anglji ma być potrzebna pomoc arabska. Wspomniane pismo utrzymuje, że idea Kongresu nie jest popularna w szerokich kołach arabskich.

Rabin Amiel a urząd naczelnego rabina Palestyny

Antwerpja Z.A.T. Rabin M. A. Amiel upoważnił ZAT-ną do zdementowania wiadomości nadchodzących z Jerozolimy jakoby wyrzekł się stanowiska naczelnego rabina Palestyny z powodu niezadawalającego stanu zdrowia. Rabin Amiel stwierdza, że wiadomości te są bezpodstawne. Rabin Amiel kandyduje jak wiadomo na stanowisko rabina w Tel-Awiwie.

Kto obejmie przewodnictwo Egzekutywy palestyńskiej?

Jerozolima Z.A.T. W ostatnim tygodniu października oczekiwany jest w Palestynie Dawid Ben-Gurion. Po przybyciu Ben Guriona nastąpi definitywny podział resortów w Egzekutywie Agencji Żydowskiej. Równocześnie rozstrzygnięta też będzie sprawa, kto będzie przewodniczącym Egzekutywy Agencji. W poprzedniej Egzekutywie przewodnictwo objął jak wiadomo, dr. Artur Ruppin, który jednak nie wszedł w skład nowej Egezutywy.

P życzk ı pół miljona funtów dla samorządu Jerozolimy

Jerozolima Z.A.T. Jak komunikują, w departamencie finansowym rządu palestyńskiego rozpatrywany jest obecnie projekt pożyczki pół miljona funtów dla Samorządu Jerozolimy. Sprawa ta omawiana będzie w Radzie Miejskiej w Jerozolimie podczas dyskusji budżetowej.

„Kontynuujemy pracę twórczą!"...

Założenie nowej kolonji w Palestynie

Jerozolima Z.A.T. Z udziałem przedstawicieli Agencji Żydowskiej oraz Organizacyj Robotniczych w Palestynie odbyła się tu uroczystość otwarcia nowej kolonji Ejn Iron (w pobliżu Wadi Ara w drodze do Afuli). Nowa Kolonja stworzona została przez Irgun, który powstał dwa i pół roku temu. Keren Kajemet udzielił pożyczki na zakup ziemi. Z wielkim wysiłkiem chalucim zdołali inwestować w kolonji 4.000 funtów. Pomocy kredytowej udzielił „Nir". Gorące przemówienia powitalne wygłosił w imieniu Agencji Żydowskiej M. Czertok, który stwierdził m. inn. Szczególnego znaczenia nabiera powstanie waszej kolonji w okresie gdy świat wstrząsany jest w swych posadach, gdy zmagają się siły pokoju z siłami wojny. Również my znajdujemy się w starciu wiary z powątpieniem. W takim czasie szczególnie doniosły jest każdy krok, który wiarę wzmaga Obecna uroczystość służyć może za symbol dla jiszuwu i całego sjonizmu, że kontynuujemy pracę twórczą bez przerwy i bez lęku.

W końcu M. Czertok wskazał również na doniosłą pozycję geograficzną nowej kolonji, która łączy dolinę zatoki hajfskiej z doliną Jezreel.

Przemówienia wygłosili również J. Sprincak w imieniu „Mapaj" D. Remez w imieniu Histadrut i inni.

Protest Waad Haleumi przeciwko ustawom norymberskim

Jerozolima Z.A.T. Waad Haleumi — jak ZAT już doniosła — wystosował do Ligi Narodów protest przeciwko norymberskim ustawom. Pełne brzmienie protestu jest następujący: Waad Haleumi wyraża swój energiczny protest przeciwko pozbawieniu Żydów w Niemczech ich praw obywatelskich i przeciwko poniżaniu przez nowe ustawy rasowe, które ostatnio zatwierdzone zostały przez Reichstag. Naród żydowski, który w ciągu wielu pokoleń uczestniczył w tworzeniu kultury ludzkiej we wszelkich dziedzinach i który przez lojalność obywatelską zdobył równouprawnienie wśród narodów, nie pogodzi się z ustawami, które obrabowują z praw, obrażają jego uczucia i otaczają ciemnemi murami ghetta. Waad Haleumi zwraca się do Ligi Narodów, która reprezentuje kulturalne narody świata, aby stała na straży sprawiedliwości i etyki i wystąpiła w obronie prześladowanego narodu, przeciwko poniżaniu jakie Niemcy stosują wprowadzając swe złe ustawy.

Niesjonistyczny członek Egzekutywy A. Z. prof. M. Karpf w Warszawie

Warszawa, ŻAT. Bawiąc w Warszawie w drodze powrotnej z Związku Radzieckiego członek egzekutywy Agencji Żydowskiej z ramienia niesjonist. prof. Maurice Karpf (dyrektor wyższej szkoły żydowskiej pracy społecznej w New Jorku) w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył że podczas kilku tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim zwiedził on około 50 żydowskich osiedli rolnych na Krymie i Ukrainie. Wrażenia swe z Związku Radzieckiego musi on jeszcze uporządkować, aby je podać do wiadomości publicznej.

Prof. Karpf wyrusza obecnie do Paryża i Londynu, skąd wyjedzie do New-Jorku bądź też pozostanie jeszcze czas krótki w Europie, zależnie od sprawozdań jakie otrzyma w Paryżu. Prof. Karpf nie zamierza wyjechać do Palestyny, którą zwiedził latem 1934. Jako członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Karpf urzędować będzie w New-Jorku lecz narazie nie chce mówić o swych zadaniach w egzekutywie, gdyż pewne sprawy zależne są od mających się odbyć rozmów. Prof. Karpf może jedynie stwierdzić, że działalność jego w egzekutywie Agencji Żydowskiej toczyć się będzie w ramach organizowania odłamu niesjonistycznego Agencji Żydowskiej.

Szeroka akcja w Anglji przeciwko zapowiedzianemu meczowi Anglja-Niemcy

Berlin. (ŻAT) W Londynie rozwija się szeroka kampanja przeciwko odbyciu zapowiedzianego meczu piłki nożnej między reprezentacjami Anglji i Niemiec, który wyznaczono na 4 grudnia br.

Sekretarz ponadpartyjnego Komitetu Anty-nazistycznego podał do wiadomości prasy że akcja nie jest wymierzona przeciwko niemieckim sportowcom, lecz przeciwko intencji rządu niemieckiego, aby mecz ten wyzyskać dla celów politycznych. Komitet Antynazistyczny posiada informacje, że Niemcy zamierzają wysłać na mecz do Londynu 4 tysiące „widzów", naturalnie narodowych socjalistów. Niemcy, przyjęcie, jakie sportowcy ich doznają w Anglji zechcą wytłómaczyć jako wyraz brytyjskiej przyjaźni dla reżimu nazistycznego. Opinja angielska nie może się też zachować obojętnie wobec swoistych obyczajów niemieckiego „sportu", które znalazły wyraz w zamordowaniu Żyda na meczu niemiecko - polskim na Śląsku Opolskim.

(Jak wiadomo „Deutsches Nachrichten-Biuro" zdementowało doniesienia o zamordowaniu Żyda Henryka Baumgartena. Zaprzeczenie to było jednak przedwczesne. 15-go września podczas meczu polsko - niemieckiego w Wrocławiu zabity został Żyd wrocławski Baumgarten, co do którego narodowi-socjaliści twierdzili, iż pomimo zakazu dla Żydów przybycia na mecz, znalazł się on wśród widzów. Wiadomość o śmierci Baumgartena ukazała się nawet w jednem wydaniu „Breslauer Neusten Nachrichten", lecz naskutek zakazu policji w innych wydaniach tej wiadomości już nie zamieszczono. Ponieważ tegoż dnia miał się w Raciborzu odbyć mecz z drużyną polską z Rybnika prasa zagraniczna mylnie doniosła, że Baumgarten był członkeim polskiej drużyny footbalowej i że do zabójstwa doszło w Raciborzu — Redakcja)

Berlin. (ŻAT) „Völkischer Beobachter" wystąpił z napastliwie żydożerczym artykułem, w którym ostrzega Żydów londyńskich aby wycofali się z akcji przeciwko zapowiedzianemu meczowi niemiecko - angielskiemu w Londynie. Równocześnie „doradza" organ nazistyczny policji londyńskiej, aby położyła kres kampanji, jaką prowadzą „Żydzi i męty społeczne Londynu". „Völkischer Beobachter" apeluje do policji londyńskiej, aby interwenjowała „zanim psy urwą się z łańcucha".

„Shańbienie rasy"

Berlin, Ż.A.T. W Brunwiku odbył się zjazd „młodzieży hitlerowskiej" na którem apelowano do młodzieży aby stosowała się surowo do ustaw norymberskich. Na zjeździe wygłosił przemówienie dyrektor wydziału rasowego przy stronnictwie nazistycznem dr. Gross, który oświadczył, że ustawy noryberskie stanowią „najważniejsze poczynania z pośród tych jakie dokonane zostały w Niemczech".

Sąd berliński skazał 71-letniego Żyda Adolfa Obersky'ego na trzy lata więzienia pod zarzutem, rzekomego zgwałcenia 11-letniej dziewczynki w roku 1931 (a więc na dwa lata przed dojściem Hitlera do władzy). Denuncjacje w sprawie „shańbienia rasy" stały się obecnie codziennem zjawiskiem w Niemczech.

„Film Kurier" donosi, iż ostrzeżono aryjskie artystki filmowe, że będą usunięte z przemysłu filmowego, jeśli utrzymywać będą stosunki z Żydami. Artystki, które zaślubiły Żydów mają się rozwieść, jeśli zamierzają nadal pracować w niemieckiej produkcji filmowej.

„Frankfurter Zeitung" donosi, że w Goslar zamknięto dla Żydów wstęp do kin. Zakaz „umotywowany" został tem, że Żydzi rzekomo czynili starania aby nie był wyświetlany film „Peterson und Endel.

S. ICCHAKI

„Żydowskie momenty" w konflikcie włosko-abisyńskim

Delegacja duchownych abisyńskich wybiera się do Jerozolimy — Żydzi modlą się na brzegach jeziora Tsana. — Abisyński „bachur" z jesziwy spieszy do ojczyzny...

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*).

Saloniki, w październiku.

W ciągu ostatnich stu lat wiele mieszkańców krajów bałkańskich, a szczególnie Grecji i Jugosławji, osiedliło się w Abisynji — a dziś są oni najlepszymi informatorami, którzy donoszą o wszystkiem, co w obecnych ciężkich chwilach przeżywają obywatele abisyńskiego króla-królów.

Po pierwszych walkach, które pochłonęły setki ofiar tak ze strony włoskiej jak i abisyńskiej, ukazały się w prasie wspomnianych bałkańskich krajów pierwsze korespondencje, napisane przez ludzi, którzy od szeregu lat mieszkają w tem czarnem państwie i znają wszystkie tajniki tamtejszego życia, wszystkie zwyczaje, panujące nietylko wśród plemion chrześcijańskich, ale i w zapadłych wioskach, do których angielscy, francuscy i amerykańscy dziennikarze żadnego dostępu nie mają.

Z tych korespondencyj pozwolimy sobie dla żydowskiego czytelnika przytoczyć kilka aktualnych i interesujących szczegółów:

Długoletni korespondent wielkiej, greckiej gazety „Etnos", wychodzącej w Atenach p. Wasilopolos opowiada, że największy odsetek obywateli europejskich w Addis Abebie stanowią Grecy, którzy piastują różne poważne stanowiska nawet w duchowieństwie abisyńskiem.

W ostatnim swym liście pisze wspomniany korespondent:

Po długich naradach i ze względu na to, że mimo bohaterstwa i pogardy dla śmierci, jaką okazują Abisyńczycy, sytuacja na froncie stawała się coraz groźniejsza, kierownicze instancje kościoła abisyńskiego, zdecydowały się do tego, by wysłać większą delegację, złożoną z duchownych abisyńskich, do Jerozolimy, by tam wnosić modły i prosić Boga o zwycięstwo dla wojsk abisyńskich. Modły te odprawione zostaną nietylko na miejscach świętych dla chrześcijan, ale także nad grobami żydowskich królów, a przedewszystkiem króla Salomona. który wedle wierzeń abisyńskich uchodzi za praojca ich króla-królów.

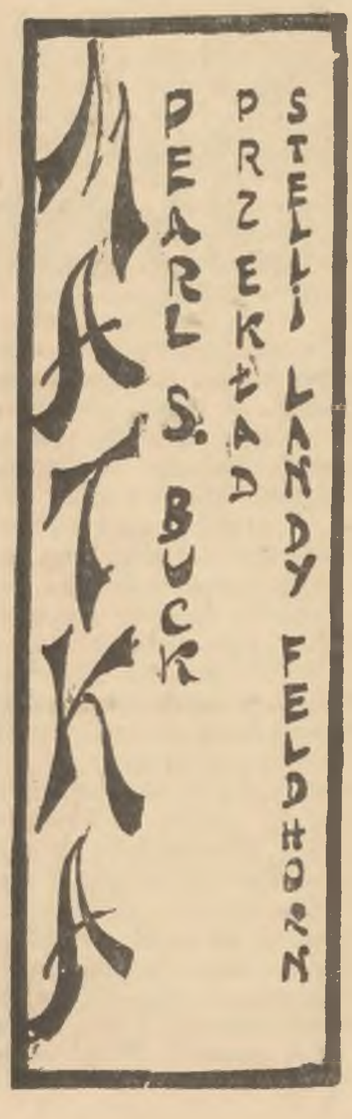
Delegacja wspomniana podróż swą odbędzie przez Egipt, stąd zaś do Jerozolimy towarzyszyć jej będzie także koptyjski patrjarcha z Aleksandrji. W Jerozolimie delegacja ta zamieszka w abisyńskim klasztorze i w czasie specjalnej uroczystości odczyta modlitwę, ułożoną osobiście przez abisyńskiego Negusa. Przed odjazdem z Addis Abeby, Negus udzieli duchownym swego błogosławieństwa.

Korespondent powyższego artykułu podkreśla, że kult dla Jerozolimy jest w Abisynji bardzo żywy i że Abisyńczycy uważają Jerozolimę za święte miasto. Jeszcze w r. 1855 nosił się ówczesny Negus Teodor II z zamiarem zdobycia Jerozolimy. Niektóre miejscowości w Abisynji noszą nazwy takie, jak „Sjon", „Jerozolima" i inne.

W gazecie serbskiej „Wremje", ukazującej się w Belgradzie, opowiada inż. Adolf Parlesak, że po porażce wojsk abisyńskich pod Aduą, za inicjatywą „abisyńskiego papieża" Abuny, reprezentanci wszystkich wyznań odprawiali modły, błagając o litość i o zesłanie pomocy dla zagrożonej ojczyzny.

Naskutek tego wezwania, kilka tysięcy Żydów obywateli abisyńskich zebrało się nad brzegami „Świętego" jeziora Tsany — które zasila swojemi wodami Nil — i tu wznosili modły do Boga żydowskiego, by zechciał na ojczyznę zesłać „przychylne wiatry" i odwołać wszystkie „złe duchy". Wedle starych wierzeń abisyńskich „dobre duchy" zejść mogą na kraj, tylko drogą jeziora Tsany.

Obecnie, kiedy wojna w Afryce trwa nieprzerwanie, cała Jugosławja zainteresowała się — uczniem Jesziwy, czarnym młodym Żydem, pochodzącym z Addis Abeby. Jest nim Samuel Alsabanos, bardzo uzdolniony żydowski młodzieniec, który od dwóch lat studjuje w jedynem seminarjum teologicznem na Bałkanie, w Sarajewie, będąc na utrzymaniu komitetu opieki nad Falaszami, założonego przez dra Fajtelo-



51)

— Niebo było czarne i złowrogie... Miałam już wrócić do domu, by się przekonać, czy nie siedzisz jeszcze pod temi posępnemi chmurami. Myślałam jednak, że zauważysz jak się ściemnia i wejdziesz do chaty.

— Ale ja tymczasem spałam, — biadała babka. — Spałam i spałam, i wszyscy byliśmy pogrążeni we śnie. Obudziłam się skostniała, gdy słońce już dawno zaszło.

Zagotowała więc matka śpiesznie wody dla staruszki, zaparzyła w niej nieco imbieru i ziół na rozgrzewkę. Staruszka wypiła, a jednak sucha gorączka wzmogła się jeszcze w nocy. Narzekała, że oddycha z trudem; jakaś zmora siadła jej widocznie na piersiach i wbijała nóż w płuca. Po chwili przestała mówić. Powietrze dobywało się z trudem z obolałej piersi.

Matka cieszyła się, że nie wolno jej ułożyć się do snu. Była zadowolona, że przez całą noc musi siedzieć koło staruszki, — podawać jej wody, gdy dopomina się z jękiem o napój, otulać ją, ilekroć odrzuci kołdrę krzycząc, że płonie, choć drżała przytem na całem ciele. Za oknem stała czarna noc. Potężny deszcz spływał strugami na strzechę. Tu i ówdzie woda przeciekała przez dach i ściekała kroplami do izby. Wysunęła więc łóżko babki z kąta, gdzie dach był nieszczelny. Potem przykryła wiklinową matą dzieci śpiące w łożu, by ochronić je przed wilgocią. Wszystko to spełniała skwapliwie, rada, że ma robotę i że przez całą noc nie wypoczywa ani chwili.

Nad ranem staruszka czuła się jeszcze gorzej. Tak, to było widoczne. Posłała więc matka chłopca po kuzyna. Przyszedł niebawem, a za nim żona i kilku sąsiadów. Wszyscy patrzyli na babkę; leżała teraz nawpół przytomna. Gorączka i ból, jaki odczuwała przy każdym oddechu, otumaniły ją do tego stopnia, że tylko częściowo zdawała sobie sprawę, co wokół niej się dzieje. Obecni udzielali głośno rad i zalecali lekarstwa, których należało spróbować. Matka krzątała się ustawicznie, by zastosować wszystkie pokolei. W pewnej chwili staruszka przytomniała. Na widok zebranej gromady, wykrztusiła z trudem:

— Zmora siedzi mi na gardle i dusi... Moja godzina... moja godzina...

Matka zbliżyła się szybko i spostrzegła, że staruszka chce powiedzieć coś więcej, lecz nie może dobyć z siebie słów. Drżącemi palcami szarpała tylko na sobie koszulę. Koszula była teraz bardzo połatana.. Babka śmiała się dawniej ilekroć matka naszywała łaty i wołała, że jeszcze przeżyje tę szatę. Teraz szarpała na sobie koszulę. Matka pochyliła głowę nisko nad jej łóżkiem. Starowina wykrztusiła:

— Koszula... połatana... syn...

Gromada zdumiała się, słysząc te słowa. Wszyscy spoglądali po sobie ze zdziwieniem, tylko starszy chłopak wykrzyknął:

— Wiem, czego chce, matko! Pragnie leżeć w trzeciej koszuli, w tej, którą ojciec obiecał przysłać. Zawsze mawiała, że przeżyje tę, którą ma teraz na sobie.

Twarz staruszki rozpogodziła się nieco, a wszyscy w gromadzie, słysząc słowa chłopca, zawołali:

— Jakaż harda dusza! — poczem dziwili się dalej: — Zaiste, to cud prawdziwy! Co za dzielna staruszka! Zawsze twierdziła, że wdzieje trzecią koszulę, wiec teraz domaga się jej.

Znękana, zamierająca radość rozjaśniła zapadłe sowie oczy staruszki. Wyszeptała raz jeszcze z wysiłkiem:

(C. d. n.)

wicza. Od chwili wybuchu wojny między Włochami a Abisynją, oderwał się biedny Samuel od Talmudu (przygotowywał się do objęcia urzędu rabinackiego u Falaszów w Abisynji) i jest stale oblęgiwany przez reporterów i dziennikarzy z całego świata.

Opowiada on m. in., że Żydzi kochają bardzo obecnego Negusa Haile Salasie i że gotowi są ponieść dla niego najcięższe nawet ofiary. I jakby na udowodnienie tego, opuszcza Samuel Alsabanos Sarajewo, rzuca w kąt Gemarę i wraca do swojej rodzinnej wioski, położonej o 3 dni drogi od Dżibuti, by z bronią w ręku stanąć do walki z najeźdźcą.

Przegląd prasy

Mniejszość polska w Czechosłowacji

Omawiając zaostrzenie stosunków polsko - czechosłowackich, którego ostatnim drastycznym objawem było cofnięcie exequatur dla konsula polskiego w Mor. Ostrawie oraz — w drodze retorsji — cofnięcie exequatur dla konsulów Czechosłowacji, w Krakowie i Poznaniu — pisze „C z a s":

Chcąc być zupełnie objektywnym, trzeba stwierdzić, że prawa narodowe ludności polskiej pod panowaniem czeskiem są stosunkowo nieźle zabezpieczone; istnieje tam szereg szkół polskich elementarnych, dwie polskie polskie szkoły średnie, a w urzdach gminnych polski język jest przynajmniej tolerowany. I byłby to stan względnie znośny, gdyby nie niezliczone szykany władz administracyjnych i ciągłe próby, często bardzo brutalne, czechizowania polskiej ludności, przez zakładanie szkół czeskich, nawet w osadach, gdzie ludności czeskiej niema — przez narzucanie czeskich księży i czeskich wójtów, wreszcie przez nacisk, wywierany na polskich górników, aby ich zmusić do obsyłania szkół czeskich. Cała ta polityka jest złośliwa, szkodliwa niczem nie usprawiedliwiona i nie przynosząca interesom czeskim najmniejszego pożytku. Dopóki czynniki decydujące w Polsce nie zrozumieją, że szykanowanie ludności polskiej na Śląsku, wytwarza w całej Polsce nastrój przykrego zadrażnienia, i bolesne poczucie dotkliwej krzywdy wyrządzonej przez pobratymców, — dopóty stosunki polsko - czeskie nie wejdą na normalne tory, doputy na terenie międzynarodowym nie dojdzie do pożądanego, naszem zdaniem, porozumienia pomiędzy obu państwami.

Czy po stronie polskiej uczyniono wszystko, co należy, aby to zadrażnienie złagodzić, czy i tu metody stosowane w polityce granicznej, były zawsze właściwe i celowe — to inne pytanie, którego narazie nie będziemy analizować. W każdym razie, — jeżeli organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych twierdzi, że aż do podpisania umowy polsko - niemieckiej w roku 1934 stosunki polsko - czeskie nie pozostawiały nic do życzenia i dopiero potem rozpoczął się gwałtowny atak polski na Czechy — interpretacja taka jest błędna i nieprawdziwa, gdyż powody zadrażnienia sięgają znacznie dalej w przeszłość. Usiłowania wiązania stosunków polsko - czeskich z paktem o nieagresji zawartym przez Polskę z Niemcami — jest sztucznem przedstawieniem płaszczyzny zatargu i dowodziły, że koła rządzące w Czechach, nie chcą widzieć prawdy, albo też ukazują problemat w fałszywem oświetleniu — ad usum zagranicy.

Biurokracja

„ABC" zastanawia się nad sposobami zwalczania przerostu biurokracji, podając takie środki zaradcze:

Przedewszystkiem usunięcie tego, co stanowi podłoże do rozrastania się biurokracji a zatem — usunięcie tych wszystkich przerostów w naszem ustawodawstwie, które sprawiają, że już niemal każdy krok obywatela jest pod nieustanną kontrolą jakiejś władzy. Oczywista, droga to bardzo daleka i może być odbywana tylko stopniowemi etapami. Niemniej jest to droga jedyna.

Na bliższą metę wchodzą w grę, ważniejsze nieraz w praktyce od samych ustaw, okólniki i instrukcje, normujące postępowanie urzędów. Pod tym względem jest ogromnie wiele do poprawienia. Ale jeśli poprawa ma być istotna, nie wystarczą same okólniki: trzeba, aby bezwzględnie było dopilnowane ich wykonanie.

A wreszcie — kwestja składu personalnego. Z niewłaściwym materjałem urzędniczym nie można prowadzić dobrej polityki wewnętrznej, jeśli ma ono polegać na zbliżeniu społeczeństwa do państwa. Kadry fachowców zostały w naszych urzędach silnie przetrzebione, a dobór sił urzędniczych, zwłaszcza na odpowiedzialnych stanowiskach, odbywał się pod kątem ich kwalifikacyj nietyle zawodowych, co politycznych. Z tej drogi trzeba zawrócić.

Piekło na froncie północnym

Sprawozdanie z placu boju znakomitego korespondenta wojennego p. Rusufa, przebywającego na północnym froncie włoskim z ramienia tureckiego dziennika „Miled", daje obraz ciężkich walk w górach Tigre. P. Rusuf pisze m. in.:

ZASADZKA

Dogodne przejścia i wyjścia w góry, na przerywanej linji frontu Adua — Adigrat, umocowano workami. W kamienisty grunt wkręcano stalowe pale, na palach zawisła stalowa pajęczyna. W odległości około 150 mtr., na przedpolu przed drutami, nawalono kupy kamienia. Białe podzwrotnikowe hełmy Włochów i podłużne rondle askarisów, poległych w walkach, dowcip nie wykorzystano... Nadziano je na niższe pale, wbite między kamieniami. Francuzi nazywają to „ruse de guerre". W naturalnych wyżłobieniach kamienistego gruntu, obwarowanego drutem i workami, ukryły się czujki. Trójnogi karabinów maszynowych znalazły mocne oparcie w kamienistym gruncie, kiedy na krótkie podbicia ich stóp nawalono worki. W zapadającym zmierzchu, krótkie serje karabinów maszynowych sprawdziły, wymierzyły odległość odpryskami tłuczonych kulami kamieni. Upalny dzień przemieniał się w chłodny wieczór. Nie wiatr, ale jakiś strumień powietrza, jakgdyby tłoczony przez rurę, niósł odrobinę wilgoci. Podobny do przeciągu jest przyjemny, orzeźwiający, ale zdradziecki. Trzeba się ciepło okryć, albo włożyć płaszcz — w przeciwnym razie przychodzi febra afrykańska febra z migotaniem w oczach czerwonych świateł, z męczącym śliskim potem i psychiczną depresją... Noc abisyńska swym czarnym, długim kościstym paluchem zniżała rtęć termometru i, obryzgując czarną cieczą ciemności sylwetki natury, wymagała, żądała ciszy. Cisza gór nie koi nerwów, ale podnieca je.

NAGŁY NAPAD

Ale człowiek jest chyba jedynem stworzeniem ziemskiem, które walczy z rozkazami natury i sam z niej czyni niewolnicę swych zachcianek, wymagań i pragnień. Tej nocy, najprymitywniejszy pod względem kultury człowiek — Abisyńczyk zwalczał zarządzenie Jej Królewskiej Mości Natury i wykonywał rozkaz Jego Cesarskiej Mości Króla Królów, Haile Selassie. Bezgłośnemi krokami, ruchami kota zbliżył się do stosów kamieni i uderzając w górne części nieprzyjacielskich menekinów, wyszczerbił nóż, wykrzesał iskrę, wydał sztaszliwy ryk. Natychmiast odpowiedział strzał włoskiej czujki, za nim drugi. Zbudzona piechota włoska drzemiąca w ukryciu worków, użyźła efektownej techniki. Cicha trzasnęły spusty rakietnic i całe przedpole umocnionego frontu pokryło światło. Zabarwione subtelnym błękitem promienie rakiet pożerała noc, ale coraz nowe wybuchy darły jej ciemne szaty na trójkątne kawałki, lub olbrzymie łaty, które tworzyły blade, feeryczne pejzaże marsowe. Tylko że na Marsie nie jest prawdopodobnietak hałaśliwie, jak było tym razem na Ziemi. W rozdartą noc — z ciemności w ciemność poprzez światło — trysnęły roje kul. Z gwizdem wrzynały się w cienie białych widm, które miały nieszczęście uważać kupy kamieni i przestrzelone hełmy za doniosłą zdobycz. Skrzydłowe gniazdo CKM biło ołowiem w równych odstępach, spokojnie, metodycznie, czołowe — wybuchało neurastenicznemi serjami wściekłości i krztusiło się zacięciami mechanizmów. Jak ćmy wokół bezbarwnego światła latarni, przyciągani magnesem oślepienia, Abisyńczycy z wrzaskiem rozpaczy i bezradności kręcili się między kupą kamieni a drucianemi zasiekami. Padali, leżąc strzelali w niebo. Ci, którzy przekraczali lub trafiali w granice sztucznego dnia i prawdziwej nocy, ginęli jak duchy w opisach o tajemnicach średniowiecznych zamków. Cisza nocy przepadła, bo echo potyczki rozeszło się daleko, zaraziło, widocznie, inne odcinki linji frontowej i do świtu pukało, jakby dębowym dźwiękiem pracy bednarskiej. Do kogo strzelano?... Chyba do wszechmogącej potęgi strachu... Świt został powitany przez huk dział. Pociski kładły się gdzieś na urojonej linji abisyńskiego frontu, połuskując ochrą promiennych błysków.

KAWALERJA Z BOKU

Wraz ze światłem na Ziemię przybyła śmierć. Błyskawicznemi ruchami, jak lot kuli włoskiej, zabierała życia rannych Abisyńczyków, pozostałych na przedpolu, między kupami kamieni a drutem. Ale to było dla niej tylko wstępem do ciężkiej pracy. Bo oto wśród zczerniałych od nocnej wilgoci kamieni, rozrzuconych przez Boga między krzakami szorstkiej rośliny, ukazali się ludzie, których śmierć najmniej obchodziła. I znowu skupione masy wojowników, znowu wrzask, który, jak się zdawało, miał za jedyny cel — unieszkodliwienie wroga, przestraszenie go. Rzecz niepojęta stała się nagle zrozumiała, gdy na zboczu kropkowanej, jak żyrafa, góry ukazała się grupa jeźdźców. Piechurzy włoscy mocniej przylegli do worków, poprawili karabiny, szukając żabiemi ruchami do godnego oparcia dla nóg. Klęli na łuski, ruchem końskiego kopnięcia odrzucali je wtył i trzaskali zamkami repetowanych 6-cio strzałowych włoskich „Carcano". Wzdłuż linji strzelców padła komenda, powtarzana przez dowódców drużyn: — Sześćset! Ognia!...

Zawrzało, zakurzyło się — mdła woń wystrzelonego prochu przepoiła powietrze. Natarcie Abisyńczyków wspierał ogień trzech karabinów maszynowych. Wprawne uszy fachowców ustaliły po powolnych taktach: „Schwarzlosse" — stary znajomy armji włoskiej z wojny światowej wyeksportowany do Afryki przez kupców czeskich.

ABISYŃCZYCY OSKRZYDLAJĄ.

Natarcie poranne było widocznie zainicjowane przez jakiegoś wyższego dowódcę abisyńskiego, który przybył na teren walki z wyszkolonymi żołnierzami. Widać go właśnie, jak odważnie obserwuje z odległości najwyżej 3 klm. plac boju. Niedługo zresztą cieszył się widokiem bitwy. Kilka wybuchów pocisków artyleryjskich, macających ruchomy cel, spłoszyło sztab czarnych. Znikł za skrętem, ratując się galopem szybkich rumaków. Natarcie przybierało formę bezskutecznej walki ognia dwu stron i to właśnie wydawało się podejrzane. Przypuszczenia te sprawdziły się szybko. W chwili, gdy ogień przemienił się w nieprzerwany łańcuch łoskotu, osłona lewego skrzydła włoskiego rozpoznała natarcie flankowe. Osłona, oparta o skałę, odczuła ogień zukosa. Na górach ukazała się ciżba białych kropek. Krótkie rozkazy i front zaczął się zwijać w łuk; bliżej się podciągnął odwód, rozszerzając skrzydło. Roje kul obsypały przebiegającą kompanję odwodową, zajmującą załamanie terenu. Strzelec karabinu maszynowego oglądał spokojnie, z namaszczeniem zamek swej śmiercionośnej broni i coś majstrował przy nim. Zdawało się, że powolnemi swemi ruchami mówił: „zaczekajcie, zaraz skończę, a wówczas zobaczycie, co potrafię"... Gromady pohukujących do siebie Abisyńczyków zbliżały się szybkim krokiem. Ogień ich karabinów maszynowych stawał się nieznośnym, niebezpiecznym — dawał się mocno we znaki celnością... W dowództwie odcinka frontu włoskiego panował spokój. Sygnalizowano na tyły prośbę o samoloty i organizowano łączność z linją ognia dla zaopatrzenia jej w amunicję. Front coraz

bardziej potęgował siłę ognia. Z linji przybiegło dwu rannych w rękę.

— Gdzie karabin?! — ryknął oficer łącznikowy do bladego żołnierza.

— Rzuciłem... strzaskało... trafiło w zamek...

— Nie twój interes, gdzie trafiło! Karabin musi być z tobą, a nie samopas... Nie wiecz, czy co?!...

Salutując lewą zdrową ręką, żołnierz przez chwilę stał i po szybkim zwrocie w prawo, biegiem rzucił się w kierunku ognia.

— Stać!... Nie warto... Ale na przyszły raz...

LEWE SKRZYDŁO ZAŁAMAŁO SIĘ...

Oficer spojrzał nań dobrotliwie, ale srogo. Odwrócił się, aby ukryć uśmiech zadowolenia i dumy. Strzelec ten, chyba już nigdy nie znajdzie się w ogniu: brakuje mu teraz trzech palców. A ogien wzmagał się. Suchy trzask ognia piechoty darły ponure serje półminutowych odszczekiwań broni maszynowej. Górne cykanie nieprzyjacielskich kul niepokoiło wielbłąda dowództwa, niedawno zafasowanego w górach. Czuł niebezpieczeństwo, kręcił głową, szyją, wodził uszami, wydawał brzuchomówczy ryk i wykazywał wyraźne tendencje do ucieczki w kierunku ufortyfikowanej linji głównej zapory. Został za to spoliczkowany dwukrotnie i miał właśnie oberwać knockaut, gdyby nie wypadek... Od strony linji ognia pędził kapral. Otwarty zamek karabinu, w ręku hełm, wyłupione. przestraszone oczy. Dopadł grupy dowództwa i popędził dalej, rzucając w biegu:

— Lewe skrzydło załamało się... w odwrocie... niema rady... nasi wybici!!!...

POPŁOCH

Stan psychiczny, zwany owczym pędem ogarnął nieliczną grupę dowództwa. Odwód, złożony z plutonu piechoty i dwóch karabinów maszynowych, ruszył naprzód w kierunku ognia

Żołnierz, który bił po pysku głupiego wielbłąda, ruszył w tył, za nim pobiegło kilku innych. W jednej chwili szarże zmieszały się z nie szarżą... Aż zakurzyło się wzdłuż cieżki panicznego odwrotu. Tragiczny moment. Dowódca pozostał sam. Zresztą był to dlań piękny moment w życiu. Rzucił poprzez zmrużone rzęsy spojrzenie na „odwrót“, wziął do ręki „Caracano“, susem wyskoczył na kwarcowe wzgórze, przez kilka dłuższych chwil kręcił głową, potem spokojnie zeszedł wdół. Przystanął. Gdzieś daleko, w tyle łupnęły armaty. Świsnęły pociski. Ogień zaporowy. Trzasnęło w powietrzu i na tle błękitu prysnęło białe futerko szrapnela. Nieco może zawysoko, ale jednocześnie i zablisko miejsca postoju dowódcy.

— Fiiiooo... rrach... fiooo... rrach:

Z włoskim akcentem mówiły wybuchy... Dowódca zerwał się, jak do finiszu, popędził w górę, ściągnął spowrotem odwód z linji ognia i przodując biegnącej za nim gęsiego tyraljerce. trzymając skrzynię nabojów w rękach, oddalał się w lewo. Krzyczał, stawał, popędzał.

Po dwu godzinach ogień ucichł.

Szlakami górskich ścieżek powracali z góry Abisyńczycy. Pojawiły się spóźnione samoloty. Bilans ognia: 50 tysięcy straconych nabojów i poszarpane nerwy. Nerwy gasiły płomień „entuzjazmu“.

SANITARJUSZE Z REWOLWERAMI

Na pobojowisku, na rozpalonej ziemi pozostali ranni, nawołując pomocy. Czarni sanitarjusze włoscy, w krotkich majteczkach, szybko załatwiali się z rannymi. W skwarze piekielnego dnia biegiem wracali z przedpola. Opaski czerwonego krzyża nie trzymały się na nagich połyskujących rękach, więc zdobili niemi swe długie szyje. Oto część pobojowiska pokryta trupami Abisyńczyków. W tej wojnie, która trwa zaledwie kilka dni, dziś po raz pierwszy zastosowano nowy sposób pracy sanitarjuszów. Do trupów i rannych podchodzą sanitarjusze uzbrojeni w rewolwery. Pierwszy goniec ratunku, pomocy medycznej ostrożnie zbliża się do ofiary walki, krzyczy, woła i, stwierdziwszy, że ma do czynienia z trupem, ostrożnie udaje się do następnego. Lżej rannych Abisyńczycy zabrali ze sobą. Mimo to wśród ciężej rannych znaleźli się tacy, którzy ranili murzyna-sanitarjusza. Z wypadkami takimi walczyć trudno i napewno nie uniknie się ich do końca wojny. Toteż strzały, rozlegające się z pobojowiska, nie przerażają tu nikogo... Tutejsze poglądy na wroga, oparte o tysiącletnie tradycje, stworzyły już taki usus. Rannych było dużo. Zabitych, jak zwykle mniej. Rany były straszne i przeważnie ciężkie.

KULE „DUM-DUM“

Jego Cesarska Mość Król Królów, organizując obronę kraju, jako człowiek wielkiej kultury, musi zachować się niekulturalnie, iście po abisyńsku wobec tych dostawców broni, tych sadystów i niegoniów, którzy na tragicznym zbiegu okoliczności robią interesy i wpychają do arsenałów armji abisyńskiej naboje uznane jako środek barbarzyńskiej walki. Włosi nżywają gazów i innych środków współczesnej techniki wojennej, ale za nacinanie kul karzą śmiercią białych i czarnych żołnierzy. Cesarzu Abisynji! W języku francuskim jest przysłowie: „Noblesse oblige!!!“

Przegląd gospodarczy

Ulgi przy wykupywaniu patentów

Ostatnie posiedzenie komisji skarbowej Związku Izb Przemysłowo - Handlowych poświęcone było omówieniu sprawy ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936.

Związek Izb wypowiedział się za wystąpieniem do ministerstwa skarbu w sprawie przedłużenia ważności okólnika ministerjalnego z roku ubiegłego, przewidującego szereg ulg przy wykupywaniu patentów. Niezależnie jednak od tego, wobec odroczenia sprawy zasadniczej reformy świadectw przemysłowych, Związek Izb uznał za niezbędne wystąpienie o rozszerzenie tego okólnika i ustalenie nowych ulg. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie automatycznego stosowania ulg bez składania specjalnych podań przez przedsiębiorstwa IV i V kategorji przemysłowej, które zamierzają zwiększyć ilość robotników. Jednocześnie samorząd proponuje utrzymanie dotychczasowych ulg dla niższych kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych. W handlu należałoby przyznać ulgi przedsiębiorstwom, które przy obecnym układzie taryfy patentów są upośledzone, a m. in. przedsiębiorstwom ekspedycyjnym i transportowym oraz pośrednictwa handlowego. Wreszcie Związek Izb wysunął postulat przyznania ulg przedsiębiorstwom w uzdrowiskach, co związane jest z rozwojem turystyki krajowej.

Rewizja umowy z Mac Fadenem?

„Prager Tageblatt“ donosi, że umowa zawarta przed kilku miesiącami przez łódzki przemysł bawełniany z domem eksportowym bawełny Mac Fadden w sprawie kompensacyjnego importu bawełny do Polski — nie przyczyniła się do zwiększenia obrotów. Firma Mac Fadden uskuteczniła niewielkie tylko dodatkowe eksporty artykułów polskich do Stanów Zjednoczonych, a z drugiej strony import kompensacyjny bawełny powiększył się w związku z umową tylko o 60.000 dolarów.

Wskutek tego firma amerykańska zamierza wysłać do Polski swego specjalnego delegata o szerokich pełnomocnictwach, który przeprowadzić ma rokowania w sprawie rewizji umowy kompensacyjnej.

Dodać tu należy, że sprawa kompensacyjnego importu bawełny amerykańskiej do Polski będzie w najbliższym czasie przedmiotem narad przedstawicieli polskiego przemysłu bawełnianego.

POŻEGNANIE

PRZED LATY.

Towarzysze, stłoczeni w skromnym lokalu organizacyjnym rozstępują się, — czynią przejście dla Niego. Już idzie! To On! Pionier! Wyjeżdża do Erec, — poświęca się dla sprawy.

Idzie w pustkowia i piaski, na trud i głód — dla Narodu.

Żegnają go najbliżsi, dodają otuchy, krzepią na duchu. Kryją przed nim pytanie: Cóż z nim będzie, czy wytrwa?

Matka połyka łzy. Chciałaby wołać: Zostań! Choć nam źle, to jednak, jak wielu innych mógłbyś żyć, pracować w spokoju, a teraz z własnej woli idziesz na ciężką walkę — na mozolną pracę.

Ona rozumie, że syn czyni to dla Braci, dla przyszłości swego Narodu, ale to jednak... jej syn.

On spokojny. Nie cofnie się przed niczem. Pojedzie i wytrwa.

„Nie roztkliwiajcie się nademną, śpiewajmy pieśń Nadziei“.

A przed lokalem grupa „rozważnych“ czcigodnych obywateli słucha śpiewu. Uśmiechają się ironicznie, a jeden wskazując na okna lokalu kreśli okrągłe kółeczko na swem czole i wydaje „ocenę“: szaleńcy!

DZIŚ.

Na dworcu tłum. Radosne pożegnanie!

Któż z Twoich dziś wyjeżdża do Erec? Siostra? Brat?

Grupa szczęśliwych patrzy z okien wagonu Promienieją ich twarze. Oni są przedmiotem zazdrości.

Matki popłakują znowu, lecz jakże inaczej jak dawniej. Płaczą — ze szczęścia. Niejedna myśli: Dziecko moje jedzie do Palestyny, znajdzie tam pracę — znajdzie szczęście życiowe. Może wkrótce rodzicom ułatwi walkę o byt, a może nawet... zabierze ich do siebie. Nadzieja!

W tłumie tak wielu tęskni za tą chwilą, kiedy im danem będzie patrzeć z okien pociągu, wiozącego ich do Erec.

Ale te pożegnania nie są niestety zbyt częste!

CIEŃ

Jadą do Erec starsi i młodsi. Większość marzy o Tel-Awiwie, Hajfie, o wielkich kolonjach. Chcą pracować, — byle nie ciężko, byle zentownie — dla siebie.

Jakże dalekim jest obraz chaluca, co w ciężkiej pracy, poprzez ofiary krwi własnej zdobywał ziemię dla swego Narodu.

Cień oportunizmu, — cień koniunktury błąka się wśród nich.

Czarny cień!

A JEDNAK

W Krakowie. Salę Żyd. Domu akademickiego zapełnia dziś brać akibowa i grono serdecznych przyjaciół.

Pożegnanie chaluców.

Teraz pożegnanie? dziwią się niektórzy. To teraz takie powszednie i znane.

To jednak inne pożegnanie. To z minionych lat. Głębokie, serdeczne. Bunt przeciwko oportunizmowi.

Grupa pionierów „Akiby“ idzie do Galilei, idzie do tej połaci ziemi palestyńskiej, gdzie niema jeszcze większych skupień żydowskich, niema łatwej pracy i łatwych zarobków.

Jak dawniej, jadą na trud i głód — dla Narodu.

Trudno oprzeć się wzruszeniu! Wraca w nas wiara, wraca przekonanie, że mamy jednak —

Wiadomości z kraju

Zgon cadyka Ostrowskiego

W 80-tym roku życia zmarł w Ostrogu jeden z najstarszych cadyków na Wołyniu rabin Alter Sfard. W pogrzebie wzię'y udział liczne rzesze Żydów i wielu okolicznych rabinów.

Cztery nagrody m. Warszawy

W pierwszych dniach listopada nastąpi przyznanie nagród m. Warszawy: naukowej, literackiej artystycznej i muzycznej. Nagrody te poraz pierwszy w r. bież. przyznawane będą według nowych statutów.

Termin publicznego ogłoszenia nazwisk laureatów przesunięty został z dnia 3-go maja na 11-go listopada, jako rocznicę odzyskania Niepodległości przyczem orzeczenia sądów zapaść mają najpóźniej w dniu 7-go listopada. Zasadnicze zmiany w nowych statutach w porównaniu z obowiązującemi poprzednio polegają przedewszystkiem na rozszerzeniu podstaw przyznawania nagród na dziedziny twórczości dotąd nieuwzględnione oraz na uprzywilejowaniu działalności i prac autorów, związanych twórczością i życiem z Warszawą.

Wolna Wszechnica Polska nadaje stopień magistra

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, udzielające Wolnej Wszechnicy Polskiej prawo nadawania niektórych stopni naukowych.

Na mocy tego rozporządzenia prywatna szkoła akademicka Wolna Wszechnica Polska w Warszawie ma odtądprawo nadawania na wydziale nauk politycznych i społecznych — stopnia nauk ekonomiczno - społecznych, a na wydziale nauk matematyczno - przyrodniczych — stopnia magistra filozofji w zakresie fizyki, chemji botaniki, zoologji wraz z anatomją porównawczą i biologji ogólnej.

Endecki „Dziennik Narodowy" w taki sposób komentuje decyzję ministerstwa W. R. i O. P.:

Powyższe rozporządzenia ministra oświecenia jest zniewagą dla narodowo czującej polskiej opinji publicznej. Wolna Wszechnica bowiem jest gniazdem ducha żydowskiego(!) i kuźnią propagandy masońskiej.

Lwią część profesorów Wolnej Wszechnicy stanowią Żydzi i krypto-Żydzi, a pomiędzy Polakami — jawni masoni. Duży procent stanowią również Żydzi, oraz ludzie będący pod wpływem żydowskiego sposobu myślenia, wśród słuchaczów tej szkoły. Ze szkoły tej promieniują pierwiastki żydowskie na środowiska w Polsce, objęte jej wpływem.

Oto „konkluzja urzędówki endeckiej":

Rozporządzenia ministra oświecenia z dnia 18. października 1935 roku należy do tych rozporządzeń z ery sanacyjnej, które przy pierwszej sposobności będą musiały być — odwołane.

---

prawdziwych chaluców.

Mamy chaluców, co jadąc do nowego kibucu, sprawili sobie... własny sztandar, ze skromnych zarobków ciężkiej pracy hachszarowej. Jak słusznie wspomniał ich przywódca, nie „zmądrzeli" na hachszarze jak wielu innych, zachowali w sobie entuzjazm i wiarę, a nawet w swej „naiwności" wiozą z sobą sztandar.

Nie można się dziwić, jeśli to wzruszenie udzieliło się i gościom. Czy był nim prezes Dr. Schwarzbart, czy nasz budowniczy Dr. Hilfstein, który jako kurator „Akiby" zapewne zrealizuje „pobożne życzenie" Dra Ohrensteina i wybuduje dla „Akiby wielki murowany dom, czy też młodzieniec Dr. Spiegel, który żalił się, że go obrażono przypominając jubileusz 50-lecia. On nie da się wyłączyć z „Akiby". Nie spocznie na laurach.

A kiedy kierownik grupy chalucowej, podejmując sztandar przysięgał, że spełni pokładane w nim nadzieje, że wysoko będzie dzierżył ten symbol swej wiary, czuliśmy, że nie zaginął duch pionierstwa, że są wśród nas ludzie, którzy nie widzą Ojczyzny tylko w Tel Awiw i Hajfie, lecz pragną prawdziwego Wyzwolenia — dla całego Narodu.

MGR. E. ROSTHAL

Konfiskata wojennego dodatku nadzwyczajnego

Z nakazu Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, zajęty został nakład nadzwyczajnego dodatku „Nowin" za umieszczenie wiadomości dokoła wojny włosko - abisyńskiej, które były fałszywe i mogły zbudzić niepokój publiczny.

Sprawę skierowano do władz prokuratorskich z art. 170 K. K.

Projekt polskiego kasyna gry nad morzem

Ostatnie sprawozdanie Międzyministerjalnej Komisji do zbadania zagadnień turystyki uważa za wskazane utworzenie nad polskiem morzem kasyna gry stwierdzając, że wówczas osiągniętoby 1) powstanie nowocześnie urządzonej miejscowości kuracyjno - turystycznej; 2) znaczne zredukowanie obecnych wydatków obywateli polskich w Sopotach, co wpłynie dodatnio na bilans płatniczy Polski; 3) powstanie stałego źródła finansowego, któreby poważnemi sumami zasilało ruch inwestycyjny i rozbudowę szeregu polskich miejscowości nadmorskich, co wpłynęłoby dodatnio na rozwój gospodarczy całego wybrzeża.

Przeciwko utworzeniu kasyna gry w Polsce przemawiają względy natury moralnej. Jeśli się jednak uwzględni, że w najbliższem sąsiedztwie kraju istnieje tego rodzaju przedsiębiorstwo, opierające w przeważnej mierze swój byt i rozwój na obywatelach polskich, którzy w obcym dla nas nietylko pod względem walutowym, lecz i politycznym organiźmie, bez żadnych specjalnych przeszkód mogą grać, zasilając tem samem obcą miejscowość kuracyjno - turystyczną z jednoczesną szkodą dla rozwoju własnych ośrodków i polskiego bilansu płatniczego, staje się jasnem, że względy moralne nie mogą stać na przeszkodzie do założenia na polskiem wybrzeżu kasyna gry.

Tajemnica szafki marynarza

W szafce marynarza Magussona na statku „Trio" w Gdyni, policja znalazła zbiegłą z domu 19-letnią Pelagję Popinkównę z Gdyni, którą Magusson w tajemnicy przed kapitanem woził ze sobą po morzach przez 3 miesiące.

95 osób w Berezie Kartuskiej

Prasa ukraińska podaje, że w obawie odosobnienia w Berezie Kartuskiej znajduje się w obecnej chwili jeszcze 95 osób, w tem 17-tu Polaków, 57 Ukraińców i 21 komunistów. Ostatnio wypuszczony został na wolność lekarz z Krzemieńca pochodzący ze Lwowa dr. Wasyl Karchut, który był w obozie 5 miesięcy, dalej absolwent szkoły handlowej Miron Kulinicz i student medycyny z Przemyśla, Pantalimon Hryculak.

Epilog tragedji rodzinnej

W swoim czasie ukazała się w „Nowym Dzienniku" wiadomość o tragedji rodziny żydowskiej jaka rozegrała się w podkarpackiej wiosce Nowicy w powiecie gorlickim. Córka pobożnego Żyda Lejba Mittra zakochała się w młodym parobczaku, Wańce Krajniaku i po przejściu na wiarę grecko-katolicką weszła znim w związek małżeński. Po kilkumiesięcznem pożyciu, Krajniak począł znęcać się nad swą małżonką tak, iż ta zmuszona była uciec od niego i przez dłuższy czas się ukrywać. Krajniak począł czynić poszukiwania za swą żoną i wkońcu doniósł władzy, iż ojciec jej ukrywa ją, nie chcąc dopuścić do ich współżycia Na tej podstawie aresztowano Mittera oraz syna jego z miejsca zamieszkałego w Tarnowie osadzając obu w więzieniu karno-śledczem. W międzyczasie jeden z adwokatów, któremu uciekająca Sara Małka pozostawiła pełnomocnictwo, wszczął kroki rozwodowe oraz starania umożliwienie jej przejścia na judaizm. Wasz korespondent dowiaduje się, że Sara Małka zgłosiła się osobiście u prokuratora przy sądzie okręgowym w Jaśle i z płaczem podała, iż dobrowolnie uciekła od męża, z którym pożycie było nie do zniesienia i wyjawiła wolę zerwania z nim oraz przejścia na judaizm. Na tej podstawie sąd wydał polecenie natychmiastowego wypuszczenia starego Mittera oraz syna jego z więzienia. (J-t.)

Groźny bandyta zastrzelony przez policję

W niedzielę w godzinach popołudniowych Jasło zostało zaalarmowane wiadomością o zastrzeleniu groźnego bandyty Florjana Jureczka, k'óry przez dłuższy czas niepokoił mieszkańców miasta i okolicznych wsi. W czasie obławy, urządzonej P. P. w Święcinach ad Jasło dowiedziała się, że bandyta ukrywa się na strychu u jednego wieśniaka. Policja otoczyła dom a na wezwanie, by się poddał, począł Jureczek ostrzeliwać się na co policja odpowiedziała strzałami. W pewnym momencie bandyta ugodzony strzałem w głowę przez Komendanta Bochniaka padł bez życia. Na miejsce wypadku wyjechał Pow. Komisarz P. P. p. Walter oraz Kom. posterunku Połoczek z Jasła. Zaznaczyć należy, że Jureczek dokonał w powiecie jasielskim i gorlickim szeregu napadów rabunkowych. Między innemi miał dwie ofiary śmiertelne na sumieniu a ostatnio doponał zuchwałego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Lipinkami (pow. Gorlice). (J-t.)

Naszej kochanej Prezesowej p. DR. LAURZE EICHHORNOWEJ z powodu śmierci Jej bł. p. Ojca EMILA BROCHA serdeczny żal i współczucie wyraża 5811kr

ZRZESZENIE KOBIET ŻYD. „WIZO" W NOWYM SĄCZU.



WTOREK, 22 PAŹDZIERNIKA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycje dla szkół (dla dzieci młodszych): Śpiewajmy piosenki, prowadzi prof. Br. Rutkowski, koncert zespołu salonowego Pawał Rynasa, chwilka dla kobiet i z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Arje operowe w wyk. Mattia Battistini (płyty) 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Film rysunkowy, odczyt wygł. dr. Jerzy Baumgarten; 17.15 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Stan. Nawrota z udz. St. Podgórskiego przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 18.00 Recital fort. Włodzimierza Trockiego; 18.30 Audycja poświęcona utworom Marji Konopnickiej (słowo wstępne, recytacje, śpiew) 18.45 Płyty; 19.00 Feljeton: Grossglockner - Hochalpenstrasse — najwyższa autostrada górska świata wygł. Juljusz Wachtel; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.30 Lokalne wiadomości sportowe, 19.35 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna 19.58 Transmisja z Wiednia: koncert europejski. Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji wiedeńskiej pod dyr. Oswalda Kabasty z udziałem Anny Konetzni (śpiew) 22.05 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 22.20 Muzyka lekka z płyt; 22.45 Europejczyk się bawi, feljeton wygł. red. K. Muszałówna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Warszawa w literaturze i anegdocie — szkic liter. dr. T. Makowieckiego; 18.45 Płyty; 19 Wiadomości roln. — J. Płatek; 19.10 p. Kraków; 23.00 Polska poetka Italji (Marja Konopnicka) — odczyt w jęz. włoskim Julji Wieleżyńskiej.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Znaczenie wychowawcze regjonalizmu — wygł. dr. St. Papee; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Feljeton sportowo - turystyczny; 19.10 p. Kraków; 22.20 Utwory Paderewskiego wykona prof. Al. Brachocki; 22.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 13.35 Koncert ork. jazzowej pod dyr. E. Schildhorna; 15.15 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Koncert chóru mieszanego Tow. Śpiew. „Lutnia - Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 19.00 Lwów miasto coraz schludniejsze — pogad. aktualna wygł. prof. Liwoczyński; 19.10 p. Kraków; 22.45 Minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami — przepr. red. J. Piotrowski; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.05 Program; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 p. Kraków; 22.20 Łódzkie minuty literackie; 22.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 16.05 Muzyka organowa; 17.20 Europejska muzyka ludowa; 20.00 Koncert europejski; 22.35 Kwartet smyczkowy a-moll Schumanna.

Londyn Nat. (1500) 17.20 Łatwa muzyka klasyczna; 21.00 Solo na klawesynie; 21.00 Kot i skrzypce — słuchow. muz. 23.20 Muzyka lekka.

Leningrad (1224) 18.00 Muzyka francuska; 20.30 „Chopin" — Koncert z ok., roczn. śmierci kompozytora; 21.30 Spacer po eterze.

a bił — bo nim wzgardziła

Mord na tle miłosnem w Krakowie

Ślusarz zasztyletował 18-letnią dziewczynę

Kraków, 22 października.

(rg) I znów wstrząśnięty został Kraków wieścią o krwawej zbrodni. W jasny dzień miasto zaalarmowane zostało wypadkiem, jaki rozegrał się w samem centrum, bo w jednym z domów przy ul. Grodzkiej.

Tymrazem nie poszło o pieniądze czy jakieś ponure sprawy seksualne. Mord był finałem tragedji dwojga młodych ludzi, z których jedno na tej drodze szukało rozwiązania problemów, na inny sposób rozwiązać się nie dających.

Motyw prosty i nieskomplikowany. On — młody robotnik, ona — córka handlowca. Znali się od lat kilku i układali wspólną przyszłość. Tymczasem wyłoniła się przeszkoda. Rodzice dziewczyny stanęli na drodze i założyli swe veto.

Uległa im i zerwała z młodym człowiekiem On prosił, nalegał, a gdy wszystko nie odniosło skutku, począł grozić. Wysyłał listy z pogróżkami, a w końcu stanął do krwawej rozprawy. Z nożem w ręku rzucił się na dziewczynę i kilkoma uderzeniami jej życiu kres położył.

Rzecz taka była już nieraz. Tylko okoliczności ulegają zmianie...

* ** *

Wczoraj około godziny 9.15 przedpołudniem przechodnie na ul. Grodzkiej byli świadkami niesamowitego widowiska. Oto z bramy domu pod l. 18 wybiegł mężczyzna, na którego płaszczu widniały duże krwawe plamy.

W RĘCE TRZYMAŁ ON SKRWAWIONY NÓŻ.

Przez ułamek sekundy zatrzymał się na chodniku, poczem począł biec ul. Grodzką w stronę Rynku. Kilka osób rzuciło się w stronę uciekającego. Znalazł się również w pobliżu policjant, pełniący służbę przed Magistratem. Doskoczyli do uciekiniera i momentalnie zatrzymali go.

W międzyczasie w domu, skąd wybiegł ów mężczyzna dochodziły przeraźliwe krzyki z jednego z mieszkań na trzeciem piętrze. — Tam to spieszyli zaalarmowani sąsiedzi.

Sytuację jaka panowała tam wówczas, zilustrują nam najdokładniej słowa

JEDNEGO Z NAOCZNYCH ŚWIADKÓW

który pierwszy wpadł do mieszkania. Jest to mgr. Schatten, w rozmowie z nami następująco kreślący swe wrażenia:

Było to około g. 9.10 rano, kiedy przechodziłem ul. Grodzką. W pewnym momencie zauważyłem mężczyznę, który wyleciał z bramy domu, a w ręce trzymał skrwawiony nóż Momentalnie pobiegłem za nim i wraz z dwoma panami oraz przybyłym za chwilę policjantem ująłem uciekającego. Drżał cały na ciele i wołał do policjanta:

„CO JA ZROBIŁEM?! NIECH MNIE PAN ZASTRZELI!"

Policjant zajął się zatrzymanym, a ja w międzyczasie pobiegłem do domu, by przekonać się, co było podłożem wypadków.

Już w podworcu słyszałem przeraźliwe krzyki „Ratunku!", dochodzące z mieszkania na trzeciem piętrze. Tylnemi schodami dostałem się do kuchni, gdzie oczom moim straszny przedstawił się widok.

Tuż obok drzwi, wpoprzek drogi leżała

NA PODŁODZE MŁODA DZIEWCZYNA

Wokół niej olbrzymia kałuża krwi, spływającej obficie z wielkiej rany, widniejącej na piersi dziewczyny. Była to duża rana o szerokich brzegach, tak

JAK GDYBY KTOŚ DRĄŻYŁ NOŻEM WOKOŁO.

Druga rana widoczna była na szyi. Znać było głębokie cięcie, krwawienie jednak z tej rany było znikome. Również na rękach dziewczyny były liczne przecięcia. Napewno ślady od walki, jaką stoczyła z napastnikiem

Pobiegłem do leżącej na podłodze i przyłożyłem do ust jej lusterko. Niestety, nie było na niem najmniejszych śladów oddechu. Konwulsyjne drgawki świadczyły, iż są to już

OSTATNIE CHWILE

Starałem się uspokoić kobietę, znajdującą się w tymże pokoju — jak się później okazało kuzynkę zamordowanej. W tej jednak chwili rozległy się donośne pukania do drzwi. Wtórował im głos pełen trwogi.

OJCIEC ZAMORDOWANEJ ZJAWIŁ SIĘ W MIESZKANIU.

Wpadł do pokoju i chciał dobiec do córki, leżącej na podłodze. Nie dopuściłem go jednak twierdząc, że córka jest nieprzytomna i należy zaczekać do przybycia lekarza. Wówczas rzucił się na mnie zaczął mnie ściskać i całować, pytając się, czy tylko dziecko jego żyje. Uspokoiłem go, że żyje i że niebawem przyjedzie Pogotowie Ratunkowe, które się nią zajmie.

Nieszczęśliwy ojciec dorozumiał się niebawem co było podłożem krwawej tragedji, jaka rozegrała się tu przed chwilą. Co chwila wołał: „On mówił, on groził przecież! On jeszcze kiedyś napisał do mnie list z pogróżkami. Gdybym list ten zaniósł na policję,

MOŻEBYM URATOWAŁ MOJE DZIECKO

Niebawem przyszła policja oraz władze śledcze, które zajęły się ustalaniem stanu faktycznego.

* * *

Tyle mówi naoczny świadek pierwszych chwil po wypadku. Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, tło sprawy było następujące: W mieszkaniu tem zamieszkiwała 18-letnia Zofja Drekslerówna wraz z rodzicami i dwojgiem rodzeństwa. Ojciec był kierownikiem w firmie „Delka"

Drekslerówna, jeszcze przed trzema laty poznała niejakiego MOJŻESZA SCHULMANNA, ślusarza, obecnie liczącego lat 31 i zamieszkałego przy ul. Orzeszkowej

Między młodą dziewczyną a Schulmanem zawiązała się nić sympatji, która przemieniła się niebawem w gorące uczucie. Młodzi przebywali ze sobą stale, a wkońcu doszło nawet do zaręczyn.

Małżeństwo to nie odpowiadało jednak rodzicom Drekslerówny, toteż poczęli wpływać na córkę. aby zerwała z narzeczonym. Tak się też rzeczywiście stało. Po pewnym czasie — pod naporem rodziców — Drekslerówna zerwała z Schulmannem.

Młody człowiek nie zrezygnował jednak z dziewczyny. Spotykał się z nią nieraz i w przeróżny sposób starał się nakłonić do zmiany decyzji. Wszelkie perswazje były jednak bezskuteczne. Wówczas nastąpiły groźby.

Przed kilku dniami ojciec Drekslerówny otrzymał list od Schulmanna, w którym ten pisze, iż NARZECZONEJ JEGO GROZI WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. Na list ten jednak wogóle nie zareagował.

Wczoraj rano w mieszkaniu Drekslerów znajdowała się jedynie młoda dziewczyna oraz jej kuzynka. Ojciec był podówczas w sklepie, matka wyszła za sprawunkami, a dzieci poszły do szkoły. Około godziny 9-tej W MIESZKANIU ZJAWIŁ SIĘ SCHULMANN. Przywitał się z obiema kobietami poczem nawiązał rozmowę z byłą swą narzeczoną. Był w doskonałym humorze i w pewnym momencie wyjął paczkę jabłek, któremi ją poczęstował. Po kilku chwilach rozmowa poczęła przybierać ostrzejszy ton. Schulmann czynił Drekslerównej wyrzuty, ona odpowiadała mu ostro. W pewnej chwili Schulmann podszedł do dziewczyny, objął ją i pocałował. Ta zaczęła krzyczeć. Zwróciło to uwagę kuzynki, która odwróciła się.

Ujrzała wówczas straszny widok. Trzymana jeszcze przez Schulmanna DREKSLERÓWNA ZALANA BYŁA KRWIĄ, A NARZECZONY UDERZAŁ W NIĄ ZAKRWAWIONYM NOŻEM.

Dokonawszy czynu rzucił się w stronę drzwi i uciekł. Kuzynka zaś poczęła alarmować otoczenie.

KIM JEST SPRAWCA?

Sprawca zabójstwa jest synem biednego ślusarza. Mieszka on przy ul. Grzeszkowej L. 8. Tutaj w małem mieszkanku, złożonem z pokoju i kuchni zamieszkują rodzice, trzy córki i syn. Ciężkie warunki materjalne wycisnęły piętno na życiu tej rodziny. Jedna z córek jest chora i od dłuższego czasu nie opuszcza domu.

* * *

Na miejsce wypadku przybyli liczni reprezentanci władz śledczych, a to sędzia dr. Zacharski prokurator dr. Stawarski, naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak, komisarz Stasiak, Komisarz Hrycyna, i sztab wywiadowców. Lekarz miejski stwierdził zgon Drekslerówny, której zwłoki przewieziono do Zakładu Medecyny Sądowej.

Sprawcę odstawiono do więzienia. Sędzia dr. Zacharski przesłuchał wczoraj popołudniu Schulmanna. PRZYZNAJE ON SIĘ DO WINY, a motywy swego czynu przedstawia jak powyżej. Wstrząsający wypadek wywołał olbrzymie poruszenie. Przez cały dzień gromadziły się na ul. Grodzkiej tłumy publiczności, komentujące żywo krwawy dramat miłosny, którego ofiarą padła młoda i piękna dziewczyna.

Zamiast wieńca na trumnę bł. p. JANA HOROWITZA składają pracownicy firmy „MUNDUS" Dom Handlowo - Komisowy w Krakowie kwotę zł. 20.— na rzecz Domu Sierót Żydowskich w Krakowie. 3666g

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony przy tendencji naogół utrzymanej. Zainteresowanie było dziś stosunkowo niewielkie, jedynie minimalne obroty Bankiem Polskim po kursie zł. 91.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana, dla dolara i unta wybitnie słaba dla marki niemieckiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.32—5.36 czeki bankowo 5.29—5.31. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28, dolar złoty 9.03—9.08, funt ang. 26—26.20 marka niem. 135—140, korona czeską 20.65—21.

Dewizy: Londyn 26.05—26.20, Szwajcarja 172.75—173.30, Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 10. Akcje: Bank Polski 91¾—92—91¾.

Papiery procentowe: 3% premjowa poż. budowl. 41 4% premj. poż. inwest. 110¾ 6% poż. dolar. 78¾—77½—77¾ 4% poż. dolar. (dolarówka) 5275 7% poż. stabil. 61½—61¾—61¼ drobne 62 3/8—62¼.

Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 360½ Kopenhaga 116.65 Londyn 26.11 N. Jork telegr. 531½ Oslo 131.15 Paryż 350½ Praga 21.98 Sztokholm 134.75 Szwajcarja 172.90 Włochy 43.35.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 10. 1935. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.37 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowym wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.36 w towarze przy tendencji 5.37.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. 10. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w psenicy, życie, owsie, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb. Pszenica, żyto, owies i mąki podrożały, natomiast jęczmień jednolity i przemiałowy lekko potaniały. Tendencja naogół skłania się ku zwyżce, usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita P. 17.50—17.75, zbiorowa 16.50—16.75, żyto jednolite P. 13.25—13.50, zbiorowe 13—13.25, jęczmień jednolity P. 13.50—13.75, przemiałowy 12.75—13, owies jednolity P. 15.50—16, lekko zadeszczony 15—15.50 zbiorowy 14.50—15 zbiorowy lekko zadeszcz. 14.50—15, mąka pszen. I. AP 34—34.50 I. B 32.50—33, I. C 31—31.50 I. D 29—29.50 I. E 28—288.50 II AP 28—28.50 II B 27.25—27.75 II C 27—27.50 II D 26.25—26.75 II E 25.50—26 II F 24—24.50 II G. 21—21.50 mąka pszen. raz. do 90% P. 24.50—25 mąka żytnia wyciągowa o-30% 24.50—25 mąka żytnia gat. I 0-45% 23.50—24 0-55% 22.50—23, razowa do 90% 17.75—18.25. Wszystkie ceny odnoszą się do Podwołoczysk.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 21. 10. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: Owies 15.50—16. usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót 3.184.6 tonn w tem żyta 802, pszenicy 385 jęczmienia 75, owsa 65. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. 10. Dewizy: Paryż 20.24¾ Londyn 15.11 Nowy Jork 307¼ Bruksela 51.67½ Medjolan 24.95 Madryt 41.92½ Amsterdam 208.30 Berlin 123.50 Wiedeń oficjalny 56 Sztokholm 77.87½ Oslo 75.87½ Kopenhaga 67.42½ Praga 12.71 Warszawa 57,80 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 245 Bukaresz 2½ Helsinki 6.65½.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 8% poż. Dillonowska 89 7% poż. Stabil. 101.50 6% poż. Dolar. 77 7% poż. Warszawska 69 7% poż. Śląska 69.125.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 21. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychm. 16 1/8 termin 16 3/8 Cyna natermin 217—¼ Banka 223 Straits 223¼ Ołów natychm. 17 13/16 termin 17 13/16 Miedź 34¾ 13/10 termin 35 1/8—3/16 Elektrolit 39¼—¾.

PRZEDŁUŻENIE SYNDYKATU ŻELAZNEGO NA 2 LATA.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach został przedłużony na dwa lata, t. j. do dnia 31 grudnia 1937 r.

PODWYŻSZENIE CENY BLACHY CYNKOWANEJ

Jak się dowiadujemy, w związku z ogólną tendencją zwyżkową na rynku metali, Syndykat blachy ocynkowanej podwyższył z dniem dzisiejszym ceny o 10 zł. na tonnie.

Zgon Artura Hendersona

W niedzielę wieczorem zmarł w Londynie chory od dłuższego czasu na raka przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson.

Szkot z pochodzenia, urodzony w Glasgow w r. 1863 Artur Henderson rozpoczął swą karjerę życiową jako zwykły tokarz. Licząc lat 17-cie, był lokalnym kaznodzieją kościoła metodystów, do którego należał. W pierwszym okresie swej działalności politycznej Henderson był liberałem. Dopiero w r. 1903 jako kandydat Labour Party, przeszedł do parlamentu. Po złożeniu przez Mac Donalda godności sekretarza partji w r. 1911, został sekretarzem generalnym Labour Party i po zostawał na tem stanowisku aż do r. 1934. W ciągu 23-ch lat był głównym kontrolerem całego ruchu Labour Party Wielkiej Brytanji i położył wielkie zasługi w kierunku zorganizowania całego aparatu partyjnego. Jako „wujaszek Artur" był on może najpopularniejszą postacią w angielskim ruchu robotniczym. Do rządu Henderson wszedł poraz pierwszy w czasie wojny gdy Llody George sformował w grudniu 1916 r. gabinet koalicyjny i postawił na jego czele komitet 5-ciu ministrów. Wówczas Henderson był ministrem oświaty. W pierwszym rządzie Labour Party w roku 1924 był ministrem spraw wewnętrznych. W drugim — od roku 1929—31 — Henderson był ministrem spraw zagranicznych. W tym charakterze jako minister spraw zagranicznych W. Brytanji został przez Radę Ligi Narodów wybrany na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Ale gdy konferencja się zebrała na wiosnę 1932 r., Henderson nie był już ani ministrem ani nawet posłem do Izby Gmin. Mimo to, ponieważ nominacja jego była personalna, zatrzymał on godność przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

* * *

Prasa poświęca obszerne wspomnienia pośmiertne Arturowi Hendersonowi. Stan jego zdrowia w ciągu ostatnich tygodni tak się pogorszył, iż nie mógł nawet czytać gazet. Chcąc uniknąć wzruszeń, które mogłyby przyspieszyć katastrofę, otoczenie nie informowało go o ostatnich wydarzeniach na terenie międzynarodowym. Henderson umarł, nie wiedząc o wybuchu wojny włosko-abisyńskiej, zachowując do ostatniej chwili wiarę w dzieło konferencji rozbrojeniowej, z którą tak ściśle były związane ostatnie lata jego życia.

* * *

Warszawa. 21. 10. (Sin.) W dniu dzisiejszym wystosowane zostały przez rząd polski depesze kondolencyjne do Ligi Narodów i rządu Wielkiej Brytanji spowodu zgonu przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, b. ministra spraw zagranicznych Anglji Artura Hendersona.

Mjr. Karpiński wystartował do lotu Warszawa - Australja

Warszawa. 21. 10. PAT. Dziś rano major Karpiński rozpoczął wielki raid Warszawa—Melbourne w Australji. Major Karpiński wystartował do lotu dziś rano o godz. 6.32 z lotniska wojskowego na Okęciu. Start odbył się pomyślnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Również na trasie panują pomyślne warunki dla lotu.

Jako pierwszy etap wielkiego raidu przewidywany jest Stambuł, gdzie mjr. Karpiński spodziewa się jeszcze dziś wieczorem wylądować. Majorowi Karpińskiemu towarzyszy mechanik Rogalski.

Na lotnisku na Okęciu mimo wczesnej godziny zebrało się liczne grono dziennikarzy oraz przyjaciele lotnika. Między godz. 5.30 a 6.30 poczyniono ostatnie przygotowania. Samolot został jeszcze raz poddany dokładnym oględzinom. Po rozgrzaniu silnika miejsca w otwartej kabinie zajął major Karpiński, za nim mechanik Rogalski. Obydwaj lotnicy wzięli ze sobą spadochrony. Mimo znacznych zapasów benzyny (około 1000 litrów) przeznaczonych na zgórą 20 godzin lotu, aparat wzniósł się bardzo szybko, szybując na południowy wschód.

Redaktor „Danziger Echo" skazany

Gdańsk, 21. 10. Ż.A.T. Dziś stanął przed sądem pospiesznym w Gdańsku redaktor „Danziger Echo", Paweł Berman, za 2 artykuły, wymierzone przeciwko niemieckim narodowym socjalistom. Na wniosek prokuratora *red. Berman skazany został na 4 miesiące więzienia.*

Naskutek interwencji adwokata i przedłożenia zaświadczeń lekarskich, Sąd zgodził się pozostawić red. Bermana na wolności do apelacji. Natychmiast jednak po opuszczeniu gmachu sądowego został red. Berman ponownie aresztowany i dopiero wieczorem dzięki interwencji Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, Bermana ostatecznie zwolniono.

* * *

Nalży dodać, że poprzedni redaktor „Danziger Echo", obywatel łotewski Loevy, był również aresztowany, a następnie został wydalony przez władze gdańskie. Red. Loevy przebywa obecnie w Polsce.

Nowy wyrok skazujący za obrazę Hitlera

Rybnik. 21. 10. (K) W sądzie okręgowym w Rybniku zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w sensacyjnej sprawie przeciwko redaktorowi „Katholische Volkszeitung" Trunkhardtowi, oskarżonemu o obrazę Hitlera na łamach tego pisma. Rozprawa ta została w swoim czasie odroczona w celu zasięgnięcia w ministerstwie spraw zagranicznych opinji czy Hitler w dniu ukazania się artykułu był już notyfikowany przy rządzie polskim jako głowa Rzeszy niemieckiej. Ostatnio nadeszła opinja ministerstwa, wobec czego sprawa została dziś wznowiona. W wyniku rozprawy sąd skazał Trunkhardta na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 2 lat. W motywach sąd zaznaczył, że oskarżody Trunkhardt umieszczając artykuł wiedział, że Hitler jest głową państwa niemieckiego.

Abisyńczycy gotowi do ofensywy

Rozpoczyna się bój o Makalle

Paryż. 21. 10. PAT. O sytuacji na froncie w prowincji Tigre (front północny) donoszą: Korpus generała Santini zajął pozycje strategiczne na południe od Adigratu, korpus tubylczy pod wodzą gen. Pirzio-Biroli okopuje się przed Entistio zaś korpus gen. Maravigna przed Aksum. Na całym tym froncie **żadnych większych operacyj nie notowano.** Odbywają się jedynie bez przerwy wywiady lotnicze włoskie na całej linji od Assab do rzeki Setit na przestrzeni 1300 km Jeden z samolotów włoskich odbył lot nad całem Tigre i Tembien aż do Gondaru i okolic jeziora Tana. Obserwator włoski został **draśnięty kulą abisyńską.**

Koncentracja wojsk abisyńskich dokoła Makalle trwa i w rejonie tym na linji Tembien-Bigurtan zgromadziło się podobno około 100.000 zbrojnych Abisyńczyków. Dedzjak Gugsa, jak donoszą źródła włoskie oświadczył, że chce **wraz ze swem wojskiem wziąć udział bezpośredni w operacjach i osobiście wznieść sztandar włoski nad Makalle.** Liczbę wojsk Gugsy źródła włoskie obecnie podają na 3000 ludzi.

O sytuacji na froncie południowym na pograniczu Somali donoszą ze źródeł francuskich, że Włosi bombardowali z samolotów Sikillave **na drodze do Gorahai** gdzie koncentrują się wojska Rasa Nazibu pochodzące z północnego Harraru. W kierunku Gorahai podążają też posiłki z południ.-zachodu, pod wodzą Rasa Destu naczelnika prowincji Borana. Ze źródeł francuskich potwierdza się wiadomość że **Włosi bombardowali Dagnerre i Burdadi nad rzeką Uelebi-Scebeli i że miejscowości te zostały spalone.**

Gwardja cesarska ruszyła w bój

Addis Abeba. 21. 10. PAT. W dniu dzisiejszym wyruszyło ze stolicy **9000 żołnierzy wyborowej gwardji cesarskiej do Dessje** gdzie jak wiadomo, ma znajdować się prowizorycznie główna kwátera abisyńska. Cesarz oraz cesarzowa **żegnali osobiście wyruszających ze stolicy gwardzistów.**

Władze włoskie w okupowanej części prowincji Tigre usiłują pozyskać sobie względy duchowieństwa koptyjskiego. Ofiarowano więc znaczną sumę na odbudowę katedry w Aksum i zapowiedziano dotacje na budowę **nowych kościołów.**

Jednocześnie kler koptyjski w Addis Abebie **zagrzewa wiernych do walki w obronie niepodległości.** Księża wygłaszają w tym duchu kazania we wszystkich kościołach. Należy dodać, że do tych patrjotycznych wystąpień przyłącza się także i **duchowieństwo muzułmańskie,** chociaż liczba mahometan w stolicy jest stosunkowo nieznaczna. Kadi w Addis Abebie polecił aby wszyscy muzułmanie wznosili modły do Boga i pościli w ciągu 3 dni na intencję powodzenia armji w walce o niepodległość.

Addis Abeba. 21. 10. PAT. Dzisiejszy wymarsz na front 9000 **gwardzistów cesarskich** (tylko 2000 z nich pozostało w stolicy dla ochrony cesarza) odbył się w sposób bardzo uroczysty. Gwardja składa się z wojsk całkowicie **nowocześnie uzbrojonych.** Żołnierze są umundurowani bez zarzutu, gwardja ma własne oddziały łączności, sanitarne itp. **Wbrew tradycji wojsk abisyńskich za gwardzistami nie ciągną na front żony z dziećmi.** Przy wymarszu przed pałacem cesarskim zgromadziły się tłumy ludności. Około grup żołnierzy przybranych w mundury khaki tworzy się ciżba białych płaszczów, kobiety płaczą i zawodzą przy pożegnaniu. Nagle rozległy isę dźwięki trąb dające sygnał do wymarszu. Tłum prozproszył się, zgiełk i hałas ustały. Na komendę oddaną w języku **francuskim, ruszył pierwszy bataljon, instruowany przez misję wojskową belgijską.** Żołnierze szli krokiem miarowym, wraz z karabinem niosą oni gałęzie eukaliptusu, używanego do budowy namiotów. Marsz gwardji do Dessje potrwa 8 dni.

Sankcje zaczynają działać

Ateny, 21. 10. PAT. Do agencji okrętowych w Pireusie nadeszły depesze z Londynu, donoszące o rozpoczęciu stosowania sankcyj żeglugowych przeciwko Włochom. Ponadto przedstawiciele towarzystw okrętowych otrzymali zawiadomienie, że angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe nie przyjmują asekuracyj towarów, przewożonych statkami włoskimi. Greckie agencje przewozowe otrzymały polecenie, aby towary przeznaczone dla Syrji, Palestyny, Egiptu, Rumunji, Turcji, Bulgarji i Jugosławji, ładowały na statki nie pod włoską banderą.

*

Bukareszt, 21 10. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret o wprowadzeniu w życie zalecenia Ligi Narodów co do zakazu wywozu sprzętu wojennego do Włoch i udzielania kredytów Włochom.

Włosi wciąż zaprzeczają

Rzym. 21. 10. PAT. Agencja Stefani zaprzecza stanowczo pogłoskom o tem, jakoby 45.000 Abisyńczyków **wkroczyło do Somali włoskiego,** a także pogłoskom o tem, jakoby wielu tubylców z **Erytrei zdezerterowało z armji włoskiej i jakoby ci dezerterzy przeszli rzekę graniczną Setit pod Adi-Abo.**

Handlowe rokowania polsko-niemieckie

Warszawa, 21. 10. (Sin). W poniedziałek przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską. Rokowania te toczyły się przez kilka miesięcy od lipca do września br. w Berlinie, a obecnie przeniesione zostały do Warszawy.

Jak słychać, umowa handlowa między Polską a Niemcami nosić ma charakter *kontyngentowo-clearingowy.* Niemcy uzyskać mają kontyngent przywozowy do Polski *na wyroby przemysłowe,* Polska zaś ma uzyskać kontyngent wywozowy do Niemiec na drzewo i artykuły rolnicze ogółem na sumę 40 miljonów zł.

Sprawa zamrożonych należności polskich w Niemczech nie jest dotychczas załatwiona. Biuro polskiej Rady Traktatowej dokonało szczegółowego zestawienia należności polskich *oraz zestawiło wykaz firm poszkodowanych.* Projektuje się, aby zamrożone pretensje polskie zabezpieczone były na hipotekach nieruchomości niemieckich w Polsce.

Zasystowanie uchwały przysięgłych poraz czwarty!

Przemyśl, 21. 10. (Seg.). W senzacyjnej sprawie karnej Jana Sroki, który odpowiadał onegdaj przed trybunałem przysięgłych za współudział w zabójstwie rabunkowem na osobie bp. Bethauerowej — zapadła uchwała przysięgłych korzystna dla oskarżonego, pomimo obciążających zeznań Hardysza, skazanego już prawomocnie za wspomniany rabunek. Na pytanie Sądu w kierunku udziału Sroki w rabunku — odpowiedzieli przysięgli w stosunku: 6 tak, 6 nie.

Po naradzie ogłosił trybunał postanowienie, treścią którego zasystowano uniewinniający werdykt przysięgłych i przekazujący sprawę następnej kadencji. Należy podkreślić, że powyższe *zasystowanie uniewinniającej uchwały przysięgłych jest już czwartem z rzędu w obecnej kadencji.* To niezwykłe curiosum w dziejach sądownictwa jest żywo komentowane przez tutejsze sfery prawnicze.

Weizmann wyjeżdża do Palestyny

Jerozolima. 21. 10. (ŻAT) Według otrzymanych wiadomości, **prezydent dr Weizmann zamierza wyruszyć 6 listopada br. samolotem z Londynu do Palestyny. Prezydent dr Weizmann zabawi w Palestynie kilka miesięcy.**

Nowy poseł jugosłowiański w Warszawie

Warszawa, 21. 10. (Sin). **Nowy** poseł jugosłowiański w Warszawie, Pribislav Grisogono, przyjęty zostanie przez P. Prezydenta Rzplitej na Zamku dnia 24 bm. o godz. 12-tej w południe celem złożenia listów uwierzytelniających. Po audjencji na Zamku poseł jugosłowiański złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Dymisje, które nie nastąpiły

Warszawa, 21. 10. (Sin). Na kilka dni przed ostatniem przesileniem gabinetowem b. minister przemysłu i handlu poseł Floyar-Rejchman, postanowił przeprowadzić zasadnicze zmiany personalne w składzie Ministerstwa. Przekonany, iż pozostanie nadal na swojem stanowisku, *przygotował dekrety dymisyjne dla czterech wyższych urzędników Ministerstwa,* w tem dla trzech dyrektorów departamentu. Ponadto kilkunastu innych urzędników ministerjalnych miało być zwolnionych. Większość przeznaczonych do usunięcia urzędników miała być przeniesiona na emeryturę, na co b. min. Rajchman uzyskał zgodę Ministerstwa Skarbu. Wybuch przesilenia gabinetowego i zamianowanie nowego ministra przemysłu i handlu *przerwał nagle realizację zmian personalnych planowanych przez min. Rajchmana.*

W kołach urzędniczych zwracają uwagę, że były minister Floyar Rajchman, żegnając się z urzędnikami Ministerstwa, powiedział m. in.: — Nie wiem, czy jest to moja wina, czy panów zasługa, że widzimy się przy pożegnaniu w tem samem gronie, co przy powitaniu. — Słowa te uważane są za aluzję do przygotowanych ale niedoszłych dymisyj w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Warszawa - Kraków w niespełna godzinę

Warszawa, 21. 10. (Sin). Samolot amerykański typu „Douglas" zakupiony ostatnio przez Polskie Linje Lotnicze „Lot" *zastosowany ma być z dniem 1 listopada br. do obsługiwania linji lotniczej Warszawa—Kraków.* Dzięki wielkiej szybkości, jaką rozwinąć może Douglas, lot z Warszawy do Krakowa trwać będzie niespełna godzinę.

Półtora roku więzienia za szantaże

Warszawa, 21. 10. (Sin) Sąd Okręgowy wydał dziś wyrok w głośnym procesie Hartglasa, oskarżonego o szantażowanie rodziny swej żony, Chenciszerów. Mocą tego wyroku został Hartglas skazany na półtora roku więzienia, jego żona zaś została uniewinniona. Wniosek obrony o tymczasowe zwolnienie Hartglasa z więzienia za kaucją został przez Sąd odrzucony.

Uczczenie pamięci Marsz. Piłsudskiego przez Uniwersytet poznański

Poznań, 20. 10. PAT. Niedzielna uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935/36 na uniwersytecie poznańskim połączona z odsłonięciem popiersia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, doktora honorowego Uniwersytetu poznańskiego, miała wyjątkowy charakter ze względu na udział przedstawicieli rządu R. P. z p. premjerem na czele.

Na powitanie p. premjera i członków rządu przybyli na dworzec szefowie miejscowych władz cywilnych z p. o. wojewody Walickim, generalicja, rektor uniwersytetu dr. Runge, prezydent miasta oraz reprezentanci organizacyj i związków.

Około godz. 10 zaczęli przybywać do auli Uniwersytetu niezwykle licznie uczestnicy uroczystości z pośród wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa oraz młodzież akademicka.

Na podjum, udekorowanem zielenią i kwiatami oraz flagami o barwach narodowych, widniał portret Marsz. Piłsudskiego, obok którego pełniło straż kilku członków federacji Z. O. O. Wokół ustawiły się korporacje akademickie ze sztandarami.

Około g. 11 p. premjer Kościałkowski oraz reprezentanci rządu zajęli miejsca w fotelach ustawionych nawprost podjum, obok nich zasiadł ks. kardynał Hlond.

Po chwili wkroczył na salę Senat Uniw. Po odśpiewaniu przez chór akadem. pieśni „cantus inauguralis" zabrał głos J. Magnif, rektor dr. Runge, podkreślając specjalnie podniosły charakter dzisiejszej uroczystości. Na wezwanie rektora obecni w sali powstali z miejsc, by uczcić chwilą ciszy pamięć zmarłego wskrzesiciela Polski.

Po sprawozdaniu p. rektora o ubiegłym roku uniwersyteckim i wykładzie prof. dr. Kostrzewskiego zakończyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego, poczem uczestnicy przeszli do sali uniwersyteckiej. Tutaj zwrócił się do zebranych rektor dr. Runge i przypomniał, że w r. 1933 senat Uniwersytetu poznańskiego powziął decyzję nadania Marszałkowi Piłsudskiemu godności doktora honorowego Uniwersytetu poznańskiego. W wykonaniu tej uchwały, zmierzającej do oddania hołdu nieśmiertelnemu genjuszowi Józefa Piłsudskiego, p. rektor wręczył p. ministrowi W. R. i O. P. dr. Chylińskiemu dyplom doctora honoris causa na imię śp. Marszałka Piłsudskiego z prośbą o doręczenie tego dyplomu pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Następnie rektor dr. Runge oświadczył, że Senat Uniwersytetu poznańskiego wraz z całym narodem polskim ciężko dotknięty stratą Pierwszego Marszałka Polski, postanowił uczcić Jego pamięć przez ufundowanie stypendjum naukowego im. Józefa Piłsudskiego w wysokości 5.000 zł. rocznie z majątku Uniwersytetu poznańskiego. Dalszym objawem hołdu dla Józefa Piłsudskiego było odsłonięcie popiersia Marszałka w hallu Uniwersytetu, dokonane przez p. premjera Kościałkowskiego.

Prawica francuska za całkowitą neutralnością

Paryż, 20. 10. Wczoraj odbyła się wieczorem dyskusja z udziałem wybitnych przedstawicieli lewicy i prawicy na temat zatargu włosko-abisyńskiego i stanowiska Francji.

Przewodniczył marszałek Tranchet d'Esperay, który swego czasu bawił w Abisynji jako delegat Francji w czasie koronacji Negusa. W przemówieniu inauguracyjnej marszałek zanalizował objektywnie warunki wojny i możliwości obu stron, zapowiadając, iż wierzy w ostateczne zwycięstwo Włochów, które musi być wynikiem operacyj wojskowych na wielką skalę.

Przedstawiciele prawicy z redaktorem „Echo de Paris" Kerilisem wypowiedzieli się za całkowitą neutralnością. W odpowiedzi na tezę przedstawicieli lewicy, iż Francja winna stanąć bez zastrzeżeń w obronie paktu Ligi Narodów, przedstawiciele prawicy oświadczyli: Pakty są po to, aby utrwalać pokój, a nie wciągać nas w wojnę, sprzeczną z naszemi interesami.

* * *

Paryż, 20. 10. PAT. Prasa wyraża wielkie zadowolenie spowodu odprężenia w stosunkach między Włochami a Anglją. „Excelsior" uprzedza jednakże przed zbytnim optymizmem. „Le Matin" uważa iż zmiana, jaka nastąpiła w sytuacji międzynarodowej, jest czemś nieprawdopodobnem. Dziennik dopatruje się już pewnej zmiany w stosunku Włoch do Ligi Narodów. „Petit Journal" i „Figaro" przywiązują duże znaczenie do uspokojenia, które jest koniecznym wstępem do poszukiwania praktycznego rozwiązania zagadnienia. Organ syndydalistów „Le Peuple" przeciwnie nie wierzy, by Włochy wyrzekły się wojny.

Przesilenie w holenderskiej Organizacji sjonistycznej

Amsterdam, Ż.A.T. Wskutek tarć w łonie holenderskiej organizacji sjonistycznej kierownictwo organizacji uchwaliło zwołać w grudniu 1935 r. konferencję krajową celem dokonania wyboru nowych władz, aczkolwiek kadencja obecnego kierownictwa upływa w grudniu 1936. W ostatnim numerze czasopisma holenderskiej organizacji sjonistycznej ukazał się artykuł, którego autor przypisuje przyczyny kryzysu wzrostowi wpływów Poale-Sjon w Holandji. Poraz pierwszy w swych dziejach sjonizm holenderski był na ostatnim kongresie w Lucernie reprezentowany, obok ogólnego sjonisty, także przez sjonistę - socjalistę (pani Mirjam Löw-Gerson).

Amsterdam, Ż.A.T. W tych dniach odbyła się tu doroczna konferencja związku „Dat-Waarec". Ze złożonego na konferencji sprawozdania wynika, że z pośród chaluców-mizrachistów, którzy odbyli swą hachszarę w Holandji, 23 osiedliło się już w Palestynie. W chwili obecnej mizrachistyczny Kibuc liczy 56 członków.

SĄDOWY EPILOG STAWISKJADY

Paryż, 20. 10. PAT. Proces oskarżonych w aferze Stawiskiego został definitywnie wyznaczony na 4 listopada przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany. W sprawie tej występuje 21 oskarżonych, których broni 40 adwokatów. Akta sprawy zawierają 51 tomów, obejmujących zgórą 35 tys. stron maszynowego pisma. Trybunałowi przysięgłych będzie postawionych 1300 pytań. Olbrzymi ten proces potrwa conajmniej miesiąc.

SZKOŁY MISYJNE.

Jerozolima, ŻAT. W tych dniach odbyła się narada komitetu dla zorganizowania drugiej krajowej konferencji poświęconej sprawie walki z uczęszczaniem dzieci żydowskich do szkół misyj chrześcijańskich. Konferencja odbędzie się w dniach święta Chanuki br. W sprawie tej ma się ukazać parę broszur uświadamiających rodziców. Ostatnio zdołano spowodować odebranie kilkunastu dzieci ze szkół misyjnych i skierowanie ich do szkół żydowskich.

ZAMIAST CHALLENGE'U — LOT DOOKOŁA ŚWIATA

Warszawa, 20. 10. PAT. Prasa zagraniczna donosi, że francuski Aeroklub postanowił zorganizować zamiast zaniechanego challenge'u lot dookoła świata. Pierwsza podobna impreza ma się odbyć w 1937 roku. Jako nagrody francuski Aeroklub wyasygnował 10 miljonów franków.

TAJEMNICZY WYPADEK CZESKIEGO UCZESTNIKA CHALLENGE'U.

Praga, 20. 10. PAT. Najlepszego pilota - akrobatę armji czechosłowackiej, znanego dobrze w Polsce z Challenge'u majora Ambrusza, znaleziono w łazience zatrutego gazem. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Istnieje nadzieja, że uda się go uratować. Dotychczas niewiadomo, czy chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek, czy też o usiłowanie samobójstwa.

TEATR MARJONETEK

Ryga, ŻAT. Pod nazwą „Szalom Aleichem" powstał w Rydze teatr marjonetek przeznaczony specjalnie dla Palestyny. Przed udaniem się do Palestyny zespół zwiedzi Litwę, Rumunję i inne kraje. Do Palestyny teatr przybędzie w końcu zimy lub na wiosnę.

Burza na wybrzeżu brytyjskiem

Londyn, 20. 10. PAT. Na Morzu Północnem i w kanale la Manche szaleje od dwóch dni burza. Dzisiaj wieczorem zanotowano już 3 wypadki śmierci. Wiele osób jest rannych. Znajdujący się w odległości 900 klm. od brzegów irlandzkich parowiec angielski „Verdulia" rozesłał sygnały, wzywające pomocy, zawiadamiając, iż okręt tonie, a załoga spuszcza łodzie ratunkowe. Parowiec finlandzki „Esbo" został rzucony na skały przy brzegach Cumbtrlandu. Załogę uratowano.

Parowiec norweski „Ingar" znajduje się w trudnej sytuacji i woła o pomoc. Okręt „Highland" ma uszkodzoną śrubę i nie może o własnych siłach powrócić do najbliższego angielskiego portu. Wysłano mu na pomoc z Cormer holowniki. Komunikacja lotnicza pomiędzy Anglją a kontynentem uległa całkowitej przerwie. Wicher w licznych miejscowościach przerwał komunikację telefoniczną i telegraficzną. Najbardziej pod tym względem ucierpiała Szkocja.

ZE SPORTU

MECZ BOKSERSKI WAWEL — GARBARNIA 11:3

W meczu bokserskim rezerwowa drużyna Wawelu wzmocniona Panzerem i Wnękiem zdecydowanie pokonała słaby jeszcze zespół Garbarni. Walki stały na niskim poziomie.

W wadze muszej Jerzyk (W) pokonał Konarskiego (G) w II rundzie przez k. o. *W wadze koguciej Drużbiński* (W) zwycięża Grudnia (G) *Waga piórkowa. Wnęk* (W) wygrywa z Jachimczakiem (G). *Waga lekka.* Pala (W) uległ *Rakoczemu Wł.* (G). Punkty zaliczono Wawelowi wobec nadwagi Rakoczego. *W wadze półśredniej Panzer* (W) zremisował z Pająkiem (G). *W wadze średniej Rakoczy G.* (G) zwyciężył przez techn. k. o. w II rundzie Stefanika (W). *W wadze półciężkiej Musiol* (W) wygrał z Przybylskim (G). W ringu sędziował p. Rudka. Publiczności 400 osób.

MISTRZOSTWA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU

Warszawa, 20. 10. W wyniku dzisiejszych rozgrywek, mistrzostwo Polski zdobyła Pogoń (Katowice), 2) K. P. W. (Poznań), 3) Chorzów, 4) Warszawianka, 5) Ł. K. S., 6) *Makkabi* (Kraków), 7) A. Z. S. (Lwów), 8) I. K. P. (Łódź).

WITTMAN ZWYCIĘŻA HEBDĘ W 2 SETACH.

W finale drużynowych mistrzostw Polski w tenisie, rozegranych we Lwowie między zespołami *LKT a Legją (Warszawa)*, zwyciężył w sobotę *Tłoczyński — Kolcza II po zaciętym oporze 6:3, 7:5. Prawdziwą sensacją było niespodziewane ale w pełni zasłużone zwycięstwo Wittmana nad mistrzem Polski Hebdą w 2 setach 6:3, 6:3.* Wittman wykazał doskonałą, nie obserwowaną u niego dotychczas formę i obok zwyczajnej regularności zafrapował niezwykłą ruchliwością. Hebda był widocznie bez należytego treningu. Sukces powyższy zaważy niewątpliwie na tegorocznej klasyfikacji Wittmana na liście państwowej.

Lwów, 20. 10. Końcowy wynik drużynowych mistrzostw Polski w tenisie przyniosł zwycięstwo Legji nad L. K. T. w stosunku 7:0.

Wyniki spotkań niedzielnych wykazują słabą formę Hebdy, który z Tłoczyńskim przegrał niemal bez walki, bo w stosunku 6:1, 6:2.

Dalsze wyniki: Wittman—Kolcz 6:2, 6:4, Jędrzejowska — Orzechowska 6:4, 6:2; para Jędrzejowska-Wittman contra Orzechowska-Hebda 6:0, 6:0; Tłoczyński-Wittman contra Stenzel-Hebda 6:4. 6:3.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 24-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Kronika krakowska

HOŁD LIGI MORSKIEJ I AEROKLUBÓW.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Uczestnicy zjazdu udali się na Wawel, gdzie delegacja z gen. Dreszerem i b. min. Kożuchowskim złożyła wieniec w krypcie św. Leonarda. Kolei uczestnicy udali się na Sowiniec, gdzie złożono ziemię z pod Oliwy i Cecory.

Wczoraj złożyły również hołd L.O.P.P. i Aerokluby z całej Polski. W południe odbył się pochód na Wawel, gdzie złożyła hołd delegacja z gen. Berbeckim na czele, poczem na Sowińcu złożono ziemię z lotnisk.

DOSTAŁ NOŻEM W OKOLICĘ SERCA.

Wczoraj w nocy doszło do krwawej awantury w szynku przy ul. Siennej. Jeden z gości, 21-letni Kaz. Madej, ślusarz, dostał uderzenie nożem w klatkę piersiową i runął krwią zalany na podłogę. Jak się niebawem okazało, został on przebity tuż w okolicy serca, tak, iż omal nie poniósł smierci na miejscu. Prócz tego nożownicy zadali mu rany na głowie.

SIEKIERĄ I BRZYTWĄ.

Do wielkiej bójki doszło wczoraj w nocy między 26-nim St. Traczem robotnikiem, zam. ul. Wawrzyńca a jego szwagrem30-nim Szostakiem. Tracz uderzył Szostaka siekierą, ten odwzajemnił mu się brzytwą. Obu zmasakrowanych opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

WPADŁA POD SAMOCHÓD

Na ul. Wilsnej wpadła pod przejeżdżający samochód22-nia Schira Wissner. Doznała ona złamania kości udowej oraz zdarć naskórka na całem ciele.

OPŁACIŁA SIĘ WIZYTA.

Herszlikiewicz Chaim, zam, ul. św. Katarzyny L. 1 zgłosił, że w godz. wiecz. nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania, skąd skradł kandelaber srebrny pięcioramienny, zegarek złoty damski oraz nakrycie stołowe srebrne ogólnej wart. 350 zł.

EPIDEMIJ CHORÓB ZAKAŹNYCH NIEMA W EUROPIE.

Wydział higjeny i zdrowia przy sekretarjacie generalnym Ligi Narodów komunikuje, iż do końca września rb. nie było w Europie ani jednego wypadku cholery i dżumy. Ospa szerzyła się w Portugalji i Hiszpanji, oraz w Z. S. R. R. Wypadków tyfusu plamistego zanotowano: 6 w Jugosławji, 2 na Litwie, 1 w Łotwie, 54 w Polsce, 18 w Rumunji, 4 w Portugalji.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA OSWIĘCIMSKA

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj władze bezpieczeństwa w Oświęcimiu zaalarmowane zostały doniesieniem o napadzie rabunkowym w wsi Babice, pod Oświęcimem. Do zamieszkałego tam emerytowanego funkcjonarjusza kolejowego Wodasa, wtargnęło po północy trzech bandytów, którzy sterroryzowali domowników i poczęli plądrować mieszkanie. Kiedy Wodasowa wszczęła alarm bandyci pobili ją poczem zrabowali pewną ilość gotówki i zbiegli.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. K. Barczak zam. przy ul. Marszałka Piłsudskiego w Oświęcimiu wszedł onegdaj na wał obok biur elektrowni i straciwszy równowagę, runął w dół, odnosząc szereg potłuczeń na całem ciele. Zaznaczyć należy, że jest to już czwarty wypadek tego rodzaju, byłoby więc wskazanem, by władze miejskie zabezpieczyły to miejsce wzgl. zamknęły drogę na nasyp.

Z SALI SĄDOWEJ. Podczas kontroli w Oświęcimiu stwierdzono, że szereg osób korzysta z prądu elektrycznego bezprawnie w ten sposób, że połączyły one swe przewody w mieszkaniach z przewodami elektrycznemi z pominięciem licznika, który skutkiem tego nie odmierzał ilości zużytego prądu. Przeciwko kilku „pajęczarzom“ tego typu odbyła się rozprawa przed sądem oświęcimskim, który skazał Henocha Barbera na 4 miesiące aresztu, Gustawa Tilberga na tydzień i A. Wassertejla na 6 tygodni.

KANALIZACJA OŚWIĘCIMIA. Jak już donosiliśmy, Fundusz Pracy wyasygnował w bieżącym roku na kanalizację Oświęcima około 30.000 zł. Prace, któremi kierować będzie inż Czesław Krauze z Chrzanowa znajdzie zatrudnienie 100 robotników.

POD ADRESEM WŁADZ. Mieszkańcy ul. Plebańskiej w Oświęcimiu skarżą się, że od pewnego czasu stała się ta ulica siedliskiem mętów, które — głównie w godzinach wieczornych — zaczepiają przechodniów. Byłoby rzeczą pożądaną, aby władze bezpieczeństwa zajęły się corychlej oczyszczeniem tej ulicy z mętów i przywróciły na niej spokój.

Z ORG. SJOŃSKIEJ. W ub. sobotę wygłosił tow. Rübner referat n. t. „Sytuacja Żydów na świecie“. Referat ten spotkał się z wielkim zainteresowaniem zebranego audytorjum. W dyskusji zabrali głos, prezes Bochner, S. Fischman i inni.

Z ORG. „AKIBA“. W związku z mającym się odbyć w dniu 3 listopada b. r. jubileuszem czynione są wielkie przygotowania. Uroczystości jubileuszowe zapowiadają się imponująco i otwarte zostaną nabożeństwem w Synagodze (Few.)

KRONIKA ZYWIECKA

Z „MAKKABI“ Po przerwie letniej wznowione zostały obecnie ćwiczenia gimnastyczne dla dzieci młodzieży i starszych i odbywają się pod fachowem kierownictwem p. Dattnera z Bielska regularnie we wtorki i czwartki w sali Żyd. Domu Ludowego w Zabłociu. Wpisy przyjmuje codziennie p. Zygmunt Weissmann.

ALIJAH. Przedwczoraj opuścił Żywiec, wyjeżdżając na stałe do Erec tow. Zwi Salo Selinger z żoną, żegnany na dworcu przez liczne rzesze znajomych i towarzyszy partyjnych. Dnia 16 bm. urządził Komitet Lokalny wspólnie z zarządem „Zrzeszenia“ wieczór pożegnalny, na którym kierownicy miejscowej organizacji i instytucyj sjonistycznych żegnali w serdecznych słowach nader zasłużonego towarzysza.

AKCJA LEGITYMACYJNA została u nas zainaugurowana na specjalnem posiedzeniu Komitetu Lokalnego spólnie z działaczami miejscowymi, podczas którego każdy z zebranych zobowiązał się zwerbować pewną ilość członków. Akcja rokuje jak najlepsze nadzieje.

Z „ZRZESZENIA“. Przerwane w porze letniej „wieczory czwartkowe“ zostały nanowo podjęte i regularnie co czwartek odbywać się będą referaty i dyskusje. W programie przewidziane są cykle pogadanek z historji sjonizmu, historji żydowskiej i palestynografji obok tematów ogólnych i aktualnych.

W niedzielę 20 bm. urządza „Zrzeszenie“ wspólnie z „Wizem“ w lokalu własnym wieczorynkę Simchat - Thorową.

REPERTUAR KIN: 19 - 20 bm. Edison: „Dwie Joasie“ z Jadwigą Smosarską; Polonja: „Kobieta szuka miłości“ z Claudettą Colbert; 23 - 24 bm. Edison: „Serce indjanki“ z Sylwją Sidnej; Polonja: „Byli sobie dwaj hultaje“.

KRONIKA PIOTRKOWSKA

WICEMINISTER J. PIASECKI W PIOTRKOWIE. Z końcem ubiegłego tygodnia wiceminister komunikacji p. inż. J. Piasecki w towarzystwie dyr. dep. min. komunikacji p. Siła-Nowicki dokonał lustracji robót drogowych na odcinku Piotrków—Tomaszów oraz w towarzystwie p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka przeprowadził lustrację budowy drogi na odcinku Łódź—Rzgów—Piotrków. Lustracja wiceministra miała na celu zbadanie czy przedsiębiorstwa, budujące wymienione drogi, należycie wypełniają obowiązki umową o reślone.

DYREKTOR ZJED. PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH PRZED KOMISJĄ DYKCYPLINARNĄ. Komisja dyscyplinarna dla pracowników miejskich przy Zarządzie miejskim w Piotrkowie uznała b. dyrektora Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich, inż. Baczyńskiego winnym naruszenia przepisów służbowych i działania na szkodę miasta, w następstwie czego orzekła natychmiastowe zwolnienie go z zajmowanego stanowiska bez prawa do jakiegolwiek odszkodwani.

ZEBRANIE RADY POWIATOWEJ W PIOTRKOWIE. W Piotrkowie odbyło się sprawozdawcze zebranie Rady Powiatowej za rok 1934/35, na którem przedstawiono rozległy zakres gospodarki samorządowej w powiecie i podsreślono z uznaniem owocność prac Rady. Budżet wykazał, że w 55 procentach pokryty został przez rolników.

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH pry Okręgowem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych urządziły doroczny pokaz swych prac w żeńskiej szkole rolniczej w Witowie. Godne uwagi były diagramy ilustrujące pracę organizacyj rolniczych.

POŻAR W WIĘZIENIU. Przed sądem okręgowym w Piotrkowie odpowiadał za usiłowanie podpalenia więzienia piotrkowskiego Józef Gotlib, który w swej celi podpalił siennik, by popłochem wywołanym wśród służby więziennej ułatwić współwięźniom uplanowaną ucieczkę. Sąd skazał Gotliba na 3 lata więzienia.

SPORT W PIOTRKOWIE. Ruch piotrkowski rozegrał w Tomaszowie zawody o mistrzostwo klasy B z Tomaszowianką, odnosząc zwycięstwo w stosunku 5:4 (3:1).

KRONIKA RADOMSZCZAŃSKA

OTWARCIE NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO W RADOMSKU. Prace przy budowie nowego dworca kolejowego w Radomsku już ukończono. Otwarcie i oddanie dworca do użytku publiczności nastąpi w niedzielę 27. bm.

SPÓLNIK ZNANEGO BANDYTY AMERYKAŃSKIEGO AL CAPONE. We Wiedniu aresztowano ściganego przez władze amerykańskie członka bandy Al Capone, A. Sycowskiego.. Sycowski pochodzi ze wsi Wielgomłyny, powiat radomszczański, skąd w młodym wieku wyemigrował do Ameryki. W r. 1924 zjawił się nagle w rodzinnej wsi i hojnie obdarował rodzinę, poczem wrócił do Ameryki. W r. 1929 ponownie przybył do kraju, przedstawiając się jako właściciel kopalni złota w Kanadzie i rozdając czeki dolarowe na bank w Chicago m, in. staroście w Częstochowie na budowę teatru miejskiego na 10.000 dolarów, rabinowi w Radomsku czek na 100 dolarów dla niezamożnych Żydów, Wkrótceo kazało się, że czeki nie mają pokrycia; Sycowskiego ujęto tymczasem w Austrji i wydano władzom amerykańskim.

TYDZIEŃ L. O. P. P. Onegdaj zakończył się tydzień L. O. P. P., którego program obejmował dzień znaczka, dancingi z różnemi imprezami na rzecz LOPP. oraz wielki konkurs balonikow LOPP. w parku Świętojańskim.

POKAZ — JARMARK. Z inicjatywy Kółek Rolniczych powiatu radomszczańskiego urządzono w Radomsku dwudniową wystawę rolniczą, obesłaną przez okoliczne dwory, kółka rolnicze, szkoły rolnicze i ogrodnicze. Atrakcją wystawy był pawilon sztuki ludowej.

OPEROWANY NA SERCE ŻYJE. Donosiliśmy, że w Radomsku dr. Oczkowski dokonał operacji zeszycia serca przebitego nożem u niejakiego Mielczarka. Stan chorego poprawił się znacznie i Mielczarek powraca do zdrowia.

PIŁKA NOŻNA W RADOMSKU. Naprzód radomszczański odniósł dobrze zasłużone zwycięstwo nad Skrą z Częstochowy w stosunku 4:2 (2:0)

KRONIKA Z TARNOBRZEGA

Z RUCHU AKIBY. Dnia 15 bm. odbył się w Tarnobrzegu zjazd galilu okręgu tarnobrzeskiego. Zjazd wypadł imponująco przy udziele 180 uczestników, z czego zamiejscowych gości przybyło około 100. O godzinie 6 wieczorem odbyło się przy nadzwyczaj tłumnym udziele publiczności i zaproszonych gości poświęcenie sztandaru Akiby. Piękna ta uroczystość po kilku latach trwania gniazda, wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Po otwarciu uroczystości przez Weisslera, nastąpiły powitania ze strony Komitetu lokalnego, delegatów rozmaitych stowarzyszeń, połączone z życzeniami dalszej owocnej pracy. Przemówienia wygłosili pp. Dr. Preissmann, Dr. Zimbler, mgr. Guner, Zelkowicz, apt. Gottliebowa z Grębowa, imieniem Sekret. Akiby Drainger, im. Mizrachi tow. Bock, oraz ZKS. Heringfass, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ i składanie datków.

WYJAZD DO PALESTYNY. Tow. Dawid Schlüssel wyjechał dnia 15 bm. wraz z rodziną do Palestyny. Towarzysz ten pracował gorliwie dla sprawy przez szereg lat. Życzymy mu powodzenia w kraju ojczystym.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukują

SZUKAM obsługi — może być za mieszkanie. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Obsługaczka“. 3670g

MALARZ - DEKORATOR przyjmuje zamówienia na dekoracje stołów na weselach, ucztach i t. d. ceny niskie. Wiadomość Jakóba 15, m. 1. — 3636g

RUTYNOWANA mundantka i biuralistka obznajomiona z prowadzeniem kasy, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakąkolwiek posadę biurową. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Minerwa“.

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. — 5530kr

STUDENT Wyższej Szkoły Handlowej (absolwent Gimnazjum Hebrajskiego) poszukuje lekcyj za obiady. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Matematyk“ 3655g

DOBRA krawcowa — szyje po domach tanio i dobrze. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Dobra“. 3645g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

MŁODEMU zdolnemu lekarzowi kto dopomoże zwrotną pożyczką do ukończenia studjów. — Małżeństwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia pod „Dozgonna wdzięczność“ do Biuro ogłoszeń — Kraków Sienna 12.

KAPITAŁ 15.000—20.000 złotych ulokuję wraz z współpracą w przedsiębiorstwie rentownem. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 192. 3647kr

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1.70. Nowe od zł. 5.—. Uwaga na adres! Kraków — AUGUSTJAŃSKA 3 (róg Dietla).

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

Lokale

DUŻY eleg. umebl. front pokój osobne wejście z użyciem telef. i łazienki śródmieście poszukiwany od 1 grudnia. Oferty pod „Stały“ Nowy Dziennik. 5813kr

LOKALE BIUROWE I SKLEPOWE ew. na cichy przemysł do wynajęcia w centrum — (Florjańska) Wiadomość adw. Dr. Statter, Florjańska 44. 3668kr

Sklep i magazyny

razem lub osobno od zaraz do wynajęcia, Katowice, Andrzeja, róg Batorego 10

AKADEMICZKA poszukuje małego, ładnego pokoju blisko uniwersytetu. Zgłoszenia „30 zł.“ Kraków, Skrytka 64. 5809kr

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z komfortem na parterze I piętrze do wynajęcia. Garncarska 2. — Dozorca wskaże. 5807kr

TRZY oraz dwupokojowe mieszkanie do wynajęcia Syrokomli 17. 3664g

W GDYNI

składy i plac wielkości 5.000 m. kw. z własną bocznicą w śródmieściu do wydzierżawienia ewent. poszukiwany finansista do prowadzenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego. Oferty kierować: Z. RAPPAPORT, GDYNIA ŚLĄSKA 7a. 5810kr

Wyszła interesująca książka

„SEIN KAMPF“

Antwort an Hitler IRENY HARAND

zł. 6.— Do nabycia przez

H. SONNENFELDA, Sprzedaż książek w Krakowie, Skrytka poczt. 289, P. K. O. Nr. 414.982

Do L. Bud. M. N. 387/35.

WZMIANKA O PRZETARGU.

Zarząd miejski stoł. król. m. Krakowa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie z terminem na dz. 30. X. 1935 r. Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. drzwi Nr. 27, II. p. oficyny. 5814kr

Za Prezydenta miasta:
Wiceprezydent m.

Wydawn. Zyd. Szkoły Handlowej w Krakowie

Dr. SAMUEL STENDIG

POLSKA a PALESTYNA

(Stosunki wzajemne w dobie obecnej)

Z treści: I. Podłoże stosunków. Oblicze emigracji. Deklaracje Rządu. Komitet „Pro-Palestyna“. Palestyńskie Kadencje. Polska o Palestynie.
II. S/S Polonja. Komunikacja lotnicza. Polska Kasa Opieki. Placówki handlowe. Eksport polski. Targi Lewantyńskie 1934 Wystawa polska. Żydostwo polskie a Palestyna.

Warszawa 1935. **Cena książki Zł. 1.50.**

Do nabycia w księgarni
J. Neumana, Kraków, Stradom 13.

Sprzedaż

PERSKIE dywany tanio sprzedaje Blühbaum Kraków Potockiego 12. 5773g

NOWOOTWARTY fabryczny SKŁAD SWETRÓW, Kraków, Szewska 13 i Stradom 2. 5681kr

PIECE kaflowe pokojowe i kuchenne w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca: A. Stempler św. Gertrudy 29 tel. 184-04.

MEBLE nowoczesne solidne najkorzystniej poleca Blühbaum, GERTRUDY 9. — 5751kr

MEBLE uniwersalne, nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL“ Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe, fabryczne. 5683kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS“, Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione. Zarząd. 5335kr

Nauka i wychowanie

GRYSZPANA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE WPISY DODATKOWE CODZIENNIE SAREGO 12. 4894kr

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uczą się wszyscy u znanej rutynowanej nauczycielki ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ, WW. ŚWIĘTYCH 8, I. p. m. 7. tel. 109-97. 3401g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies. 5647kr

Chlubnie znane HANDLOWE KURSY FEINBERGA Starowiślna 28 przygotowują także osoby starsze do zajęć biurowych. Dla maturzystów osobne zespoły Tamże indywidualna nauka księgowości, stenografji, maszynopisma. 5665kr

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, nowe kursy ustne rozpoczynamy — z gwarancją szybkiego wyuczenia w najbliższym czasie. Zamiejscowi listownie. Zł 4.40 miesięcznie. „STUDJUM“ KRAKÓW BATOREGO 24/I. 5305g

FIZYK, matematyk, gimnastyk, obejmie posadę gimnazjum powszechna. „Nauczanie“ Nowy Dziennik“ 3640g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.